SOBOTA
8 października 1949 r.

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON

CZYTELNIA

CENA 5 zł

ROK IV. Nr 277 (1046)

WYDANIE A

we WROCŁAWIU

W ŚWIETLE DNIA

Zarażeni optymizmem

Takiego określenia użył w stosunku do inteligencji polskiej Leon Chajn, Sekretarz Generalny Stronnictwa Demokratycznego, w referacie na Kongresie Stronnictwa. Poważna część inteligencji polskiej w okresie 1944—1949 stanęła u boku robotników z hut i kopalń, by razem z nimi budować Polskę Ludową, by tworzyć trwałe podstawy socjalizmu w naszym kraju.

Niewątpliwa w tym zasługa zorganizowanego ruchu robotniczego i jego partii — PZPR. Dzięki bohaterstwu partyjnej awangardy w Polsce wezbrała potężna fala optymizmu i entuzjazmu. Jej rezultaty — to Trasa W-Z, kipiąca życiem Warszawa, rozbudowany przemysł polski, porty, linie kolejowe, coraz lepiej produkująca wieś.

Inteligencja w ogóle, a inteligencja polska w szczególności, stanowiła w okresie przedwojennym warstwę, o którą walczyły dwie koncepcje, dwie myśli polityczne. Postępowa i reakcyjna, burżuazyjna i socjalistyczna.

Walka ta była trudna. Długie lata wykorzystywania inteligencji przez kapitalizm w charakterze powiernika burżuazji, musiały ukształtować typ psychiczny inteligenta, podatny na wpływy burżuazyjnych doktryn.

Stąd inteligencja polska była w wielkich, narastających rozgrywkach społecznych elementem chwiejnym i wielokrotnie sojusznikiem niepewnym dla obozu lewicowego.

Ogromna część polskiej przedwojennej inteligencji stworzyła sobie pseudoteorię apartyjności. Inteligent, czując, że rola obok burżuazji obraża jego godność, usiłował wmówić w siebie, że stoi na piedestale, niedostępnym dla politycznych ruchów. W efekcie głosząc teoryjkę walki z „partiami" — wpadał pod wpływy dyktatorskich koncepcji faszyzmu, też zwalczających „partyjnictwo".

Te gorzkie prawdy nie mogą jednak przesłaniać faktu oderwania się pewnej części inteligencji od politycznej inercji swej warstwy. W ciężkich latach walki z rodzimym faszyzmem i w okresie okupacji stanęła ta grupa blisko świadomego, uczciwie rewolucyjnego i naprawdę patriotycznego ruchu robotniczego.

Kluby Demokratyczne, z których wyłoniło się Stronnictwo Demokratyczne w r. 1939 ich sekcje młodzieżowe, najbardziej radykalne i biorące udział w akcji montowania jednolitego frontu, ofiarna praca poszczególnych działaczy SD przed wojną i w czasie wojny — te zjawiska mówiły o wzbierającej nowej myśli w inteligenckiej warstwie, o jej odrodzeniu politycznym.

Po wojnie powstało Stronnictwo, które u boku PZPR i jednoczącego się ruchu ludowego — grupuje znaczną część inteligencji polskiej, przebudowuje psychikę naszego inteligenta, zarażając go entuzjazmem, wszczepiając mu w krew gorące dążenia do socjalizmu i pełnego wyzwolenia człowieka.

Napływ nowej inteligencji, pochodzącej z klasy robotniczej i chłopskiej oraz wypełnianie obcych elementów z szeregów SD — ułatwia ważną dla państwa pracę nad scementowaniem inteligencji z obozem robotniczym. K. D.

PRÓBA WINOBRANIA WYPADŁA ŚWIETNIE.

Wielki przełom w życiu Niemiec

Niemiecka Rada Ludowa powołała do życia Niemiecką Republikę Demokratyczną

Zapowiedź utworzenia rządu tymczasowego

BERLIN. (PAP) Na posiedzeniu Niemieckiej Rady Ludowej przewodniczący prezydium Wilhelm Pieck odczytał tekst manifestu do narodu niemieckiego.

Manifest stwierdza:

Katastrofalna sytuacja, w jaką imperialistyczne mocarstwa zachodnie pchnęły naród niemiecki przez pogwałcenie uchwał poczdamskich, łączy wszystkich Niemców w walce o utworzenie jednolitych, niezawisłych, demokratycznych Niemiec — dla szybkiego zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego i dla wycofania w ciągu krótkiego czasu wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Rząd marionetkowy w Bonn wykazuje zupełną uległość i zależność od wysokich komisarzy mocarstw zachodnich.

W strefach zachodnich przeprowadza się bezprawne demontaże. Komisarze zachodni, kierując się jedynie własnymi interesami, nie dopuszczają do zawarcia umowy handlowej między Niemcami wschodnimi a zachodnimi. Celem rządu separatystycznego w Bonn jest przyłączenie Niemiec do paktu atlantyckiego.

W tej sytuacji zachodzi konieczność utworzenia ogólnoniemieckiego frontu sił patriotycznych. Zgodnie z życzeniami wszystkich warstw społeczeństwa, Niemiecka Rada Ludowa przedstawia następujące cele Frontu Narodowego:

1) Przywrócenie politycznej i gospodarczej jedności Niemiec poprzez likwidację sekcyjnego podziału państwa zachodnio-niemieckiego, zniesienie statutu Zagłębia Ruhry i autonomii Zagłębia Saary oraz utworzenie ogólnoniemieckiego rządu Niemiec-kiej Republiki Demokratycznej.

2) Jak najszybsze zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami, wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec w ciągu krótkiego czasu po podpisaniu traktatu pokojowego.

3) Całkowite uznanie uchwał poczdamskich w sprawie demokratyzacji i demilitaryzacji, jak również zawarcie w tych uchwałach zobowiązań wobec innych krajów.

(Dokończenie na str. 2-ej)

NA ŚWIĘCIE WINOBRANIA W ZIELONEJ GÓRZE AMATORZY WINA MOGLI PODZIWIAĆ OLBRZYMIE BECZKI Z NAPOJEM — Z TEGOROCZNEGO ZBIORU WINOGRON. Foto Czelny

Hutnictwo wykonało plan 3-letni

KATOWICE. (PAP) W dniu 7 bm. o godz. 22 hutnictwo polskie wykonało przedterminowo 3-letni plan produkcji stali. Tym samym podjęte na krajowej naradzie oszczędnościowej zobowiązanie hutników polskich wypełnienia planu do 15 października rb. zrealizowane zostało na 8 dni przed zadeklarowanym terminem.

Noty Czechosłowacji do mocarstw zachodnich

PRAGA (PAP). — W dniu 6 bm. p. o. ministra Spraw Zagranicznych wicepremier Siroky, wręczył przedstawicielom dyplomatycznym Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w Pradze noty, w których rząd czechosłowacki stwierdza, iż powołanie do życia zachodnio-niemieckiego państwa jest sprzeczne z interesami miłującej pokój ludzkości i już obecnie doprowadziło do wskrzeszenia niemieckiego rewizjonizmu i agresywnego nacjonalizmu.

Rząd czechosłowacki przestrzega rządy mocarstw zachodnich przed następstwami, jakie wypływają z faktu stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego i stwierdza, że rozwiązanie problemu niemieckiego może być dokonane na płaszczyźnie konkretnych propozycji Związku Radzieckiego i to wówczas, gdy zachodnie mocarstwa okupacyjne zaniechają swej zgubnej separatystycznej polityki w Niemczech.

Odezwa MOD

Prasa w służbie pokoju

WARSZAWA (PAP). — Związek Dziennikarzy R. P. przyjął odezwę Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy wydaną na Międzynarodowy Dzień Walki o pokój.

„Prasa — głosi na wstępie odezwa — odgrywa pierwszorzędną rolę w walce o pokój, jaką prowadzi postępowy odłam ludzkości. Prasa może jednak wyrządzić wiele złego, jeśli staje na usługach tych, którzy w egoistycznych celach służą interesom imperialistów, siejących nienawiść pomiędzy narodami i pchających je do wojny".

„Tylko od was, dziennikarzy zależy, czy pracą waszą przyczynicie się do tego, by prasa stała się mediatorem pomiędzy narodami, czy też bronią wymierzoną przeciwko pokojowi".

„Czyńcie wszystko, co leży w waszej mocy — aby prasa służyła interesom ludów, a nie interesom monopoli kapitalistycznych".

NOWY JORK (PAP). — W czwartek odbyło się tu posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, poświęcone sprawie traktatu pokojowego z Austrią. Konferencja trwała półtorej godziny.

Ministrowie polecili swym zastępcom kontynuowanie prac nad traktatem pokojowym z Austrią i złożenie sprawozdania w ciągu 2 tygodni.

Członek Luftwaffe szefem lotnictwa Tita

Oprawcy Rankowicza

prześcignęli swych gestapowskich »mistrzów«

BUDAPESZT. (PAP) Wydawane w Budapeszcie pismo południowych Słowian „Nove Novine" przyniosł w ostatnim numerze artykuł zbiegłego przed terrorem w Jugosławii płk. Gojko Trbowicza.

Autor podkreśla, że wiele tysięcy oficerów i podoficerów jugosłowiańskich wiernych komunizmowi i sojuszowi ze Związkiem Radzieckim cierpi w niesłychanych warunkach w więzieniach.

Metody śledztwa i badań, stosowane przez katów Rankowicza, daleko przekraczają osławione metody gestapo — pisze Trbowicz. O losie aresztowanych oficerów nie można nic niczego się dowiedzieć. Lud wie tylko tyle, że ciała ofiar i zmarłych wywozi się w godzinach nocnych z więzień i wrzuca się do masowych grobów.

Miejsce oficerów komunistów zajmują w armii karierowicze, anglofile, antykomuniści i najemnicy Niemców. Były pułkownik przedwojennej armii jugosłowiańskiej Kliśoniez jest obecnie wpływowym generałem. Gen. Piro, który w czasie wojny brał udział jako lotnik niemiecki w ataku na Stalingrad, jest dziś dowódcą jugosłowiańskiego lotnictwa.

PARYŻ. — Dziennik „Paris Libre" podaje, że w czasie tajnych rozmów prowadzonych między amerykańskimi Jugosłowianami a władzami brytyjskimi w Capodistrii (w strefie Triestu) reprezentanci jugosłowiańscy prosili Amerykanów o włączenie ich do Paktu Atlantyckiego.

Fiasco kombinacji kard. Spellmana

WIEDEŃ, Natychmiast po przybyciu kardynała Spellmana do Rzymu, odbyły się tajne zebrania czołowych przedstawicieli austriackiej hierarchii kościelnej.

W tutejszych kołach panuje przekonanie, iż Spellman przybył do Europy, aby oznaimić o definitywnym zarzuceniu koncepcji „federacji południowo - wschodniej" stworzonej przezeń w roku 1945 i popieranej przez amerykańskich twórców polityki zagranicznej.

Zgodnie z tym planem na wzór dawnej monarchii austro-węgierskiej utworzone miało być państwo katolickie. Plan ten nie powiódł się zupełnie.

Twórcza przyjaźń

Wypowiedź Prezydenta R. P. na łamach „Przyjaźni"

WARSZAWA (PAP) „Wśród wielkich osiągnięć władzy ludowej w Polsce odrodzonej niewątpliwie najwielkszym jest historyczny przełom w stosunkach między narodem polskim a narodem ZSRR, jest ugruntowanie przyjaźni polsko-radzieckiej", — oto pierwsze słowa wypowiedzi Prezydenta RP Bolesława Bieruta zamieszczonej w numerze tygodnika „Przyjaźń", poświęconego problemom „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej".

„Jest to przyjaźń nie tylko krzepiąca, ale i twórcza — brzmi dalej wypowiedź Prezydenta RP. Jest to nie tylko przyjaźń, która zabezpiecza postępowy wyzwoleńczy i twórczy kierunek naszych dążeń i wysiłków, ale jest to również przyjaźń, która wielokrotnie pomnaża nasze siły.

Istotą, źródłem tej przyjaźni jest wspólna idea wyzwolenia człowieka z upadlającej niewoli imperializmu.

Naród polski szczyci się przyjaźnią z narodami ZSRR nie dlatego, że ZSRR jest państwem potężnym i niepokonanym. Szczycimy się tą przyjaźnią, ponieważ zawdzięczamy jej sens wynikające i naą wolność. Szczycimy się nią dlatego, że dzięki niej mogliśmy wkroczyć na nową drogę rozwoju historycznego i zabezpieczyć ludowi pracującemu przodującą rolę w budowie nowego ustroju sprawiedliwości społecznej. Szczycimy się tą przyjaźnią, ponieważ jest ona dla nas rękojmią zwycięskiej walki ludów z ciemnymi siłami wstecznictwa.

Wraz z milionami ludzi pracujących całego świata żywimy i umacniamy przyjaźń dla ZSRR, ponieważ ZSRR — to ostoja wolności, pokoju, postępu, sprawiedliwości i solidarności ogólnoludzkiej".

Numer „Przyjaźni" zawiera również wywiad z wicepremierem rządu RP Hilarym Mincem na temat znaczenia przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej dla utrwalenia i uzmocnienia suwerenności ekonomicznej Polski, dla budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Majątek rządu nazistowskiego przejmuje „rząd" Niemiec zach.

BERLIN. — Brytyjski wysoki komisarz, generał Robertson, oznajmił w dniu wczorajszym, że cały majątek należący swego czasu do niemieckiego Reichu, zostanie przekazany nowemu marionetkowemu rządowi w Bonn. Dawna własność rządu nazistowskiego, w rozmiarach ustalonych na dzień 8 maja 1945, na która składają się: aktywa wehrmachtu, aktywa b. państwa pruskiego i innych prowincji niemieckich, aktywa i gotówka, należące niegdyś do NSDAP oraz podległych jej zbrodniczych organizacji, wszystko to przypadnie obecnie w udziale marionetkom w Bonn.

PRZYJEMNA JEST PRACA PRZY ZRYWANIU CIĘŻKICH KIŚCI WINOGRONOWYCH. Foto Czelny

Amerykańskie instrukcje dla satelitów

Byli oficerowie-hitlerowcy

w sztabie wojskowym Paktu Atlantyckiego

USA chcą widzieć delegata zachodnich Niemiec w ONZ!

WASZYNGTON — Obradującym w Waszyngtonie ministrom obrony krajów satelickich oświadczono, iż USA mają zamiar włączyć do sztabu wojskowego Paktu Atlantyckiego również byłych nazistowskich oficerów. Decyzję swą Stany Zjednoczone motywują tym, iż podczas ostatnich amerykańskich manewrów w zachodnich Niemczech, byli oficerowie nazistowscy udzielali „cennych rad i wskazówek" swym kontr-partnerom zza Atlantyku.

Podczas gdy polityka ujawniona w nocie radzieckiej pozostaje niezmienioną, to propaganda amerykańska stara się wszystkimi możliwymi sposobami przekonać Niemców o „nieuniknionym, międzynarodowym uznaniu" zachodnio-niemieckiego marionetkowego państwa, o przyjęciu go do kontrolowanych przez Amerykanów „międzynarodowych organizacji", oraz o udziale nazistowskich militarystów w opracowywaniu planów, związanych z Paktem Atlantyckim: poza propagandą ukrywa się dążenie do całkowitego pochłonięcia zremilitaryzowanego, zrenazifikowanego państwa zachodnio-niemieckiego, pod pokrywką „przywrócenia niemieckiej równości wśród wolnych narodów".

Korzystając z mechanicznej większości głosów w ONZ, Amerykanie planują zapewnienie miejsca dla swego pupila — marionetki zachodnio-niemieckiej we wszystkich związanych z ONZ organizacjach międzynarodowych.

Amerykanie robią przygotowania dla utworzenia konsulatów zachodnio-niemieckich we wszystkich ważniejszych centrach świata. Znany pronazista, przywódca bawarskich chrześcijańskich demokratów, Pfeiffer, obecnie wicepremier „rządu" w Bonn, ma być ministrem spraw zagranicznych, w której to roli wejdzie on do komitetów Paktu Atlantyckiego.

Amerykanie uważają, że omotali już tak starannie swych francuskich i brytyjskich satelitów, że mogą sobie pozwolić na lekceważenie opinii publicznej w sprawie odrodzenia nazizmu, oraz gwałtownej presji, wywieranej na wzrastające stale w zachodnich Niemczech siły demokracji. Francuski minister spraw zagranicznych, Schuman, wyraził już zgodę na włączenie marionetki z Bonn do pomniejszych organizacji ONZ.

Jednak ani amerykańska propaganda, ani maskowana przez nią polityka, nie znalazły jeszcze sposobu na to, aby ukryć przed narodem niemieckim, opanowanym od wschodu aż do zachodu pragnieniem zjednoczenia Niemiec, fakt, że naczelnym założeniem polityki amerykańskiej jest wprowadzenie całkowitego rozłamu i skolonizowania Niemiec. Miliony robotników w zachodnich strefach Niemiec pragną utworzenia Wszechniemieckiej Demokratycznej Republiki Ludowej.

Pesymistyczne wywody Crippsa

Ponure perspektywy W. Brytanii

Rosną ceny — spada stopa życiowa

LONDYN (PAP). — Dewaluacja funta osłabiła poważnie pozycję rządu Partii Pracy.

Zwraca się uwagę na przemówienie min. Crippsa, wygłoszone we wtorek na przyjęciu dla bankierów City. Cripps nakreślił wówczas ponury obraz najbliższej przyszłości gospodarczej Anglii, nie dając odpowiedzi na najbardziej istotne pytanie: jak zażegnać kryzys?

Podkreślił on szybki wzrost tendencji inflacyjnych i deficytu dolarowego oraz zapowiedział wzrost kosztów utrzymania.

Brytyjski min. finansów stwierdził jednocześnie, że ze względu na zobowiązania paktu atlantyckiego „W. Brytania musi znacznie zwiększyć wydatki militarne, pochłaniające już obecnie 20 proc. budżetu".

Mówiąc o możliwości zwiększenia podatków, Cripps stwierdził, że deficyt budżetowy w 3 kwartale wyniósł ogółem 532 mil. dol. W tym samym czasie brytyjskie rezerwy złota spadły znowu o 220 mil. dol.

LONDYN (PAP). — Na dorocznym kongresie związku robotników przemysłu drzewnego uchwalono rezolucję, domagającą się podwyżki płac. Związek ten liczy 200 tys. członków.

Rezolucja podkreśla, że przyznanie podwyżki płac jest konieczne w związku ze wzrostem kosztów utrzymania.

Uchwała robotników przemysłu drzewnego jest wyrazem wzmagającej się fali protestacyjnej ruchu zawodowego przeciwko planom przerzucenia na klasę robotniczą skutków dewaluacji funta

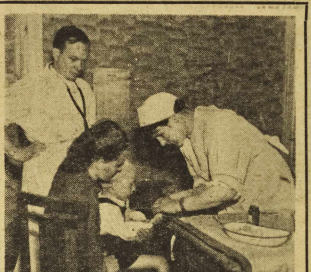

W RAMACH AKCJI POMOCY LEKARSKIEJ DLA WSI, AMBULANSE Z LEKARZAMI I PIELĘGNIARKAMI WYJEŻDŻAJĄ DO NAJBARDZIEJ ODLEGŁYCH WIOSEK.

Powołanie do życia

niemieckiej Republiki Demokratycznej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

4) Przywrócenie całkowitej suwerenności narodu niemieckiego z uznaniem prawa do samodzielnej polityki zagranicznej i samodzielnego handlu zagranicznego.

5) Nieprzejednana walka przeciwko podżegaczom do nowej wojny. Zakaz propagandy wojennej w prasie, radiu i na zebraniach. Walka przeciwko wciąganiu Niemiec do agresywnych bloków militarnych, do unii zachodnio-europejskiej i paktu atlantyckiego.

6) Walka przeciwko zdrajcom narodu niemieckiego, niemieckim agentom imperializmu amerykańskiego i pomocnikom współwinowajców rozbicia Niemiec.

7) Całkowite poparcie dla obozu, walczącego o równouprawnienie i przyjaźń wszystkich narodów świata.

8) Współpraca kulturalna pomiędzy wszystkimi obszarami Niemiec.

Na podstawie konstytucji, zatwierdzonej przez 3-ci niemiecki Kongres Ludowy, jednomyślnie powołano do życia w stolicy Niemiec — Berlinie, Niemiecką Republikę Demokratyczną. Tymczasową rządą niemiecki, który zostanie utworzony, będzie prowadził walkę o pokój, jedność i suwerenność Niemiec.

9) Jednolita waluta dla całych Niemiec. Swobodna wymiana handlowa i współpraca gospodarcza, handlowy ruch ludności i towarów między wszystkimi krajami i strefami Niemiec.

10) Natychmiastowe odstąpienie od polityki podporządkowania gospodarki niemieckiej kapitalistom zagranicznym.

11) Natychmiastowe wstrzymanie demontażu.

12) Zniesienie wszelkich ograniczeń, przy pomocy których mocarstwa zachodnie hamują rozwój niemieckiego handlu zagranicznego z pobudek konkurencyjnych, poprzeć wymiany handlowej między Niemcami a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, nieograniczony rozwój niemieckiego przemysłu pokojowego.

13) Ochrona niemieckiej gospodarki ludowej i własności prywatnej.

14) Podniesienie stopy życiowej ludności przez rozwój produkcji i handlu oraz likwidacja bezrobocia.

15) Zwiększenie wydajności rolnictwa, opieka nad gospodarstwami wiejskimi.

16) Dach nad głową i praca we wszystkich strefach dla Niemców repatriowanych.

17) Pełne równouprawnienie dla wszystkich obywateli niemieckich bez względu na przynależność klasową poglądy polityczne i wyznanie.

18) Wolność prasy, radia i filmu.

19) Wydanie skutecznych zarządzeń dla utrzymania i rozwoju niemieckich badań, techniki i nauki, literatury i sztuki.

20) Współpraca kulturalna pomiędzy wszystkimi obszarami Niemiec.

17.100 ton margaryny

wyprodukujemy w r. b.

Z dotychczasowych zyf produkcji, zbytu i zapotrzebowania wynika, że margaryna cieszy się coraz większym popytem na wolnym rynku.

Przy 13.000 tonach margaryny, wyprodukowanych w roku ub., plan produkcyjny na rok bież. wynosił 15 tys. ton. Dzięki jednak poważnemu wysiłkowi załóg fabrycznych, przewiduje się wyprodukowanie do końca roku ok. 17.100 ton tego wartościowego tłuszczu.

Łącznie zapotrzebowanie hurtu państwowego i spółdzielczego na październik wynosi 2.850 ton, podczas gdy po dokonaniu zwiększonego wysiłku i podniesieniu planu przemysł tłuszczowy będzie mógł w bież. miesiącu wyprodukować ok. 1.800 ton margaryny.

Bardzo duże jest również zapotrzebowanie na olej rafinowany. Z tego względu przemysł tłuszczowy podniósł swój pierwotny plan produkcyjny na październik, dzięki czemu rynek otrzyma w bież. miesiącu ponad 1.460 ton tego tłuszczu. Zwiększony również został plan produkcji cereżu z 225 do 270 ton.

Utworzenie w Czechosłowacji

Państwowego Urzędu Spraw Kościelnych

PRAGA (PAP) Na wniosek ministra sprawiedliwości dr Cepicki i ministra szkolnictwa prof. Nejedly'ego, czechosłowacka Rada Ministrów zatwierdziła projekty ustaw o utworzeniu Państwowego Urzędu Spraw Kościelnych i o gospodarczym zaopatrzeniu kościoła w Czechosłowacji.

Zadaniem Państwowego Urzędu Spraw Kościelnych będzie czuwanie nad rozwojem życia religijnego zgodnie z zasadami konstytucji czechosłowackiej i ustroju ludowo-demokratycznego. Na czele urzędu stanie specjalny minister mianowany przez prezydenta republiki.

Szkoły, instytuty i seminaria duchowne będą utrzymywane z funduszów państwowych, a wszelki majątek kościelny i majątek towarzystw kościelnych przechodzi w całości pod kontrolę państwa.

Cała prasa czechosłowacka podkreśla doniosłość powyższych ustaw, za pomocą których rząd republiki ludowo-demokratycznej pragnie uregulować stosunki między państwem a kościołem.

Mannstein może zostać

premierem „republiki z Bonn"

LONDYN. Londyński „Daily Express" w jednym z czołowych artykułów przewiduje, że niemiecki marszałek von Mannstein, o ile zostanie uniewinniony w czasie obecnego procesu, otrzyma wysokie stanowisko polityczne.

Autor artykułu przypuszcza, że zbrodniarz wojenny, którego ekstradycji domaga się Związek Radziecki, otrzyma wybitne stanowisko jako „największy spośród żyjących żołnierzy niemieckich, w nowej nazjonalistycznej, a być może militarystycznej, republice z Bonn." Przytacza on następujące powiedzenie brytyjskiego „adwokata-polityka": „O ile Mannstein zostanie uniewinniony, gotów jestem się założyć, że zostanie on w przyszłości prezydentem Niemiec." Jego przyszła rola oceniana jest wyraźnie jako nowego Hindenburga.

Legitymacja związkowa

to ważny dokument

WARSZAWA. (PAP) Wydział Organizacyjny CRZZ zwrócił uwagę na częste niedocenianie przez związkowców ważności dokumentu osobistego, jakim jest legitymacja związkowa. Stwierdzono, że szereg artykułów tzw. deficytowych, rozprowadzanych dla członków Związków Zawodowych, wypuszcza spekulanci, którzy wypożyczają legitymacje związkowe, uprawniające do nabycia tych towarów. Stwierdzono również, że pracownicy posiadają po kilka legitymacji wydanych im przez różne związki.

CRZZ przypomina, że pracownik może być członkiem tylko jednego związku i że niedopuszczalne jest wypożyczanie legitymacji.

W luksusowych hotelach

mieszkają hitlerowcy w Szwajcarii

ZURYCH. Rząd szwajcarski odmawia zwrócenia aliantom należności hitlerowskich, zablokowanych w bankach szwajcarskich. Z funduszy tych korzystają natomiast hitlerowcy, zamieszkujący w pięknej miejscowości wypoczynkowej, Davos. Nawet ci „internowani" poruszają się zupełnie swobodnie, ciesząc się z „urlopu, trwającego już piąty rok.

Ostatni konsul hitlerowski w Szwajcarii, doktor Jaeger, mieszka w hotelu „Valhalla" w Davos, otrzymując pieniądze z „zablokowanych kont".

Doktor Ullmann, jeden z twórców SS oraz Rossa, szpiegi hitlerowski, zdemaskowany w czasie wojny, ale nie deportowany przez rząd szwajcarski, posiadają luksusowe, trzypokojowe mieszkania w hotelu „Wolfgang". Obydwa te hotele były w czasie wojny własnością hitlerowców. Obecnie wraz z hotelem „Davos - Wiesen" określane są one, jako „obozy dla internowanych". Podkreślić należy, że ponad 250 hitlerowców przebywa tam ze swoimi żonami i przyjaciółmi.

Zacieśnianie współpracy

między Tito i Atenami

LAKE SUCCES. — Amerykańska delegacja w Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpoczęła oficjalną kampanię wśród swoich satelitów w sprawie poparcia kandydatury Jugosławii na członka Rady Bezpieczeństwa. Prowadzona jest zakulisowa gra, zmierzająca do zacieśnienia współpracy między Tito, a greckimi monarchofaszystami.

New York Times donosi z Salonik, że naprawa linii kolejowej Yevyeli — Saloniki została już prawie całkowicie zakończona. Podjęcie normalnej komunikacji z Jugosławią oczekiwane jest w najbliższym czasie. Obserwatorzy z ONZ-towskiej Komisji Bałkańskiej — jak stwierdza wspomniany dziennik — dogladają prac prz naprawach dróg granicznych. Oczekuje się, że z chwilą podjęcia normalnego ruchu, Tito nagrodzony zostanie za swoją zdradę propozycją ustanowienia wolnej strefy ju gosłowiańskiej w Salonikach.

Zgodnie z powszechnym przekonaniem, główne amerykańskie dostawy broni i innego wyposażenia, dostarczane będą Tito przez Saloniki. To właśnie tłumaczy pośpiech, z jakim naprawiana jest linia kolejowa po obu stronach granicy.

PRAGA (PAP). — Przedownik pracy z fabryki maszyn im. Prezydenta Gottwalda w Brnie — L. Krejci — wykonał ostatnio 2.500 proc. normy, osiągając tym samym rekord w socjalistycznym współzawodnictwie pracy w przemyśle czechosłowackim.

Milfardy rubli

na emerytury

MOSKWA. — O wielkiej opiece, jaką rząd radziecki otacza obywateli, którzy ze względu na podeszły wiek, lub stan zdrowia stracili zdolność do pracy, świadczy wymownie wydatki na emerytury, przewidziane w budżetach państwowych. Na wypłatę emerytur w r. 1949 wyasygnowano prawie 21 miliardów rubli. W ogóle zaś wydatki na ubezpieczenia społeczne w ZSRR wzrosły niemal 25-krotnie w okresie ostatnich 20 lat.

SZMERY ODRY

Pijacy w tramwajach

Plagą wrocławskich tramwajów są pijacy. Przed kilku dniami pewien młody mężczyzna w stanie zamroczenia odbył drogę z Rynku na Biskupin w pozycji leżącej na platformie. Pasażerowie, aby go nie budzić, chodzili na palcach, mówili szepem, a co delikatniejsi wysiadali przez tylną platformę.

Powinien być wydany stanowczo zakaz podróżowania tramwajami w stanie nadmiernego zamroczenia alkoholem. Tylko jak to przeprowadzić? Czy konduktor, chcąc sprawdzić czy pasażer nie jest „pod parem" ma żądać, aby każdy z wsiadających chuchnął?

Szewc bez butów

W Świebodzicach znajduje się słynna wytwórnia doskonałych zegarów. Zegary te eksportuje się nawet do Turcji. Cieszą się one też dużym powodzeniem na rynku wewnętrznym.

W samych Świebodzicach widzieliśmy kilka zegarów publicznych. Nie stety, żaden z nich w ciągu kilku godzin naszego pobytu nie poruszył się ani o minutę. Wszyst kie stały na baczność.

Dlaczego nie naprawi się publicznych zegarów w Świebodzicach, które powinny być wzorem punktualności?

Przepełnione pociągi

Podróżni, jadący pociągami rannymi z Wrocławia do Wałbrzycha i Jeleniej Góry, skarżą się na wielkie przepełnienie wagonów. Czy nie można by na tych tak bardzo uczęszczanych liniach zwiększyć nieco skład pociągów? Ostatecznie nie jest miło po wykupieniu biletu jechać w straszliwym ścisku.

Za mało otwartych okienek pocztowych

Na poczcie na Dworcu Głównym we Wrocławiu panuje w godzinach wieczornych wielki ruch. Jedna jedyna urzędniczka obsługuje telefony, przyjmuje depesze, sprzedaje znaczki, udziela informacji oraz daje słowo honoru interesantowi, że list, który nadał, już za cztery dni będzie w Kłodzku.

Urzędniczka ta jest prze ciążona pracą. Czy nie można by w godzinach wieczornych, kiedy cały ruch pocztowy skupia się na Dworcu Głównym, uruchomić jeszcze jedno po okienka pocztowego? Usprawniłoby to w dużo mierze obsługę licznych klientów, którzy śpieszą się na pociąg.

Warto by też na poczcie na Dworcu Głównym wywiesić tablice, do jakiej godziny przyjmuje się przesyłki pocztowe do poszczególnych ambulansów pocztowych.

A więc znalazła się rada!

W okresie festiwalu świetnych filmów radzieckich we Wrocławiu wprowadzono abonamenty kinowe, ułatwiający niemiec nie nabywanie biletów. Nie przypuszczamy, aby na ten pomysł wpadł ktoś z Wrocławia. Jest to poprostu doskonała inicjacja wprowadzona i w innych miastach Polski. Czy by nie dało się i na przyszłość utrzymać instytucji abonamentów kinowych? Ułatwiłoby to nie zmiernie pracę personelu ani kinowemu i zmniejszyło oczekiwania w kolejkach. Trzeba tylko chcieć.

Złodziej i pożar

wrogowie twojego mienia

Najlepszym zabezpieczeniem przed stratami, które może spowodować ogień i kradzież, jest ubezpieczenie mienia domowego od ognia, kradzieży z włamaniem i rabunku

w POWSZECHNYM ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Za roczną składkę 300.— złotych od każdych 100.000.— zł sumy ubezpieczenia ruchomości domowych w mieście, zapewniasz sobie spokój unikając ciężkich trosk w wypadku pożaru lub kradzieży.

Ubezpieczenia przyjmuje:

we WROCŁAWIU:

Oddział Wojewódzki P. Z. U. W., ul. Świerczewskiego 76/78.

Inspektor Powiatowy P. Z. U. W., ul. Curie-Skłodowskiej 53.

AJENTY P. Z. U. W.

przy ADMINISTRACJACH ZARZĄDU NIERUCHOMOŚCI MIEJSKICH

w których opłaca się czynsz za mieszkanie.

Poza tym Inspektoraty Powiatowe P. Z. U. W. we wszystkich miastach powiatowych. K-3922

Upiory przeszłości straszą

O biurokracji po raz drugi

Dostałem list od niezmanej osoby. Autorka skarży się na pomieszanie pojęć, panujące wokół sprawy biurokracji. Pani M. konkluduje w swym liście, że właściwie nikt nie wie, co to jest biurokracja i że w tym stanie rzeczy nadużywanie do jej zwalczania — równa się w wielu wypadkach namawianiu niewyszkolonego pracownika do lekceważenia swych obowiązków.

Niewątpliwie sprawa, poruszona przez czytelniczkę na szeł prasy, wcale nie jest błaha, tym więcej, że pani M. operuje konkretnymi przykładami.

Oto ginie pismo czy podanie, złożone do urzędu i odnajduje się po kilku dniach na zupełnie „niekompetentnym" w tej sprawie biurku. Oto, żeby nie „biurokratyzować", tworzyć „x" prokaczuje wydziałowi „y" akta jakiejś sprawy, nie mając żadnego dowodu na przesłanie sprawy „wg. kompetencji".

Oto wreszcie — i to będzie przykład nieuczciwości pracownika — konduktor, „wróg biurokracji" wystawia pasażerowi bilet na krótszy odcinek trasy, niż w rzeczywistości ma zamiar przejechać.

Albo — konduktor tramwajowy, czy autobusowy „zapomina" pochodnety w walką z biurokracją" wydać bilet, a również „antybiurokratyczny pasażer uważa, że wszystko jest w porządku.

PAPIERKOWY „PING-PONG"

Przyznajemy szczerze, że wielokrotnie mówiąc i pisząc o biurokracji, zapominamy określić, o co nam właściwie idzie. Przyznajmy też, że przy odziedziczonym po samacynnej Polsce powiedzonku „jakoś to będzie" — wielu nie sumiennych, lekceważących swe obowiązki, czy niewyszkolonych pracowników — pod maską walki z biurokracją ukrywa walkę o prawo do nieróbstwa.

Dlatego sądzimy, że pani M. ma rację. Oczywiście trzeba i należy tłumaczyć, czym jest, na czym polega biurokracja. Uważamy, że zgadzanie się da się wyczerpać w ramach jednego artykułu, ale w każdym razie można w nim pokazać zasadnicze kontury chorobowej, złośliwej narośli, prokazanej Polsce Ludowej przez ustrój kapitalistyczny.

Biurokracja — to przerost papierowego urzędowania, to obrzucanie siebie, jak piłką, od urzędu do urzędu, od departamentu do departamentu, od wydziału do wydziału — papierami, pismami, adnotacjami. Interesent czeka „resorty" grają jego sprawą w biurokratycznego ping-pinga, a wreszcie albo sprawa się dezaktualizuje, albo okazuje się, że mogła być załatwiona od razu — przy pierwszym biurku.

PRZYCZYNY CHOROBY

Wynika to z dwu zasadniczych przyczyn: przede wszystkim z leku przed odpowiedzialnością, pochodzącego ze smutnego okresu składkowszczyzny, a zapóźnionego przez to z najlepszych literatów carskiego i c. k. austriackiego urzędowania. Po drugie — z zasadniczej wrogości kapitalistycznego aparatu państwowego do interesanta — człowieka pracy. Kapitalista nie czekał na załatwienie swoich spraw przez urzędy. Czekał robotnik, chłop, inteligent pracujący.

W ten sposób ustrój burżuazyjny odgradzał się od mas ludowych, dodawał do systemu uciska i pogardy jeszcze jeden element i wbijał klin między masę urzędniczą i ludzi pracy fizycznej.

W efekcie — w szeregach urzędniczych zamierała wszelka inicjatywa twórcza, a system urzędowania zamieniał w starych formach, stając się anachronizmem w okresie telefonu, telegrafu, radia i elektrycznych maszyn do liczenia.

Przesoń „urzędowania" papierkowego, zerwania kontaktu z życiem, z ludźmi spoza urzędniczego okienka, strach przed decyzją, brak wszelkiej inicjatywy — oto cechy typowego biurokraty, który najczęściej jest przy tym nieuczynny, aspołeczny i wrogi wszelkiej postępowej myśli.

SZUKAMY NOWYCH DRÓG

Z tymi objawami, pokutującymi w wielu kołach urzędniczych, trzeba podjąć walkę.

Ale, walcząc z grzybem biurokracji, nie wolno zapominać o braku fachowego i często po lityczngo przygotowania w szeregach urzędniczych. Trzeba naszego urzędnika intensywnie doszkalać, by na prawdę nie mógł mieć nic pojęcia do rzędku z pojęciem biurokracji.

Porządek ma to do siebie, że jest przejrzysty, łatwy do opanowania, zrozumiały. Porządek w urzędowaniu — to nie martwa formuła regulaminu. Porządek w urzędowaniu musi być żywy, twórczy, musi być elastyczny, to znaczy — dostosowujący się do rozmaitości spraw, wpływających do danej instytucji.

A zatem i w tej dziedzinie trzeba szukać nowych dróg, uproszczeń, racjonalizacji. Utworzona niedawno Centralna Komisja Projektów Usprawnienia, powołana przez prezesa Rady Ministrów w ścisłym porozumieniu z Centralną Radą Zw. Zawodowych, otrzyma ła już wiele ciekawych projektów.

PROJEKTY JUŻ NAPŁYWAJĄ

Ob. Antoni Frankowski ze Szczepca (gmina Krynia) zwalcza np. zwyczaj sporządzania pism z kopią bez względu na jej potrzebę, co oczywi ście zwiększa biurka i biura ma kulatura.

Ob. Antoni Mikatajunas z Kalisza proponuje ułatwienie pracy urzędu gminy przez wprowadzenie projektowanego przez niego rejestru kontrolnego realizacji wydatków oraz dochodów budżetowych.

Ob. Antoni Andrzejewski — pracownik Prezyd. Rady Min., złożył projekt biurka o dwu częściach: ruchomej i stałej. Przez wysuwanie jednej lub przesuwanie jej może pracownik załatwiać szereg spraw, nie tracąc czasu na zmianę pozycji i wstawanie.

Ktoś inny proponuje usprawnienie pracy inkasentów gazowni i elektrowni i stworzenie dla tych instytucji współpracowniczego biura inkasowego.

Student Nowakowski z Pyr koło Warszawy słusznie krytykuje procedurę płacenia rachunków za użycie prądu elektrycznego, wysuwając wniosek skracający tę pracę.

Można by to samo — a na wet więcej — powiedzieć o telefonach. Jesteśmy przekonani, że jeden telefonista może co miesiąc w ciągu 2 dni obsłużyć większość abonentów, zawiadamiając ich o wysokości sumy abonamentowej i przypominając nr. konta PKO tym, którzy zechcą wpłacić przez pocztę.

NIE LĘKAĆ SIĘ INICJATYWY!

Pomysły pracowników, studentów, robotników czy chłopów — na pewno w wielu wypadkach okażą się celowe i słuszne.

Chodzi o to, by były masowe, by zlikwidować lęk przed inicjatywą przede wszystkim wśród samych pracowników. Jeśli podbędą się tego lęku — połowa zwycięstwa nad biurokracją jest osiągnięta, a masa pracownicza wyłoni z siebie specjalizatorów, godnych koleżeństwa z zasłużonymi racjonalizatorami przemysłu.

Pani M. dobrze robiła, pisząc list. Oczywiście, że ludzi nieuczciwych, maskujących się w togę antybiurokratyzmu — nie przybędzie. Będziemy ich traktować jak świadomych szkodników, na równi ze świadomymi szkodnikami z szeregów najprzedniejszych biurokratów.

Kazimierz Dębicki

Narody Ameryki powstają przeciw wojnie

„Obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata". Tymi słowy uczestnicy Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu zaapelowali do wszystkich narodów, wzywając je do czynnej obrony pokoju, do walki przeciwko prowokatorom i podżegaczom wojennym. Apel ten znalazł żywy oddźwięk we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej.

Nie przebrzmiały jeszcze słowa manifestu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, kiedy w krajach Ameryki i podobnie jak i na całej kuli ziemskiej — zaczęto tworzyć organizacje w obronie pokoju. W Argentynie i Kanadzie utworzono Kongresy Narodowe, w Chile, Wenezueli i Gwatemali — Komitety Narodowe obrony pokoju. W Brazylii zorganizowano Komitet Walki o Pokój. W wielu miastach kanadyjskich powstały Rady Walki o Pokój. Liczne organizacje w obronie pokoju powstały w Urugwaju. W ciągu ostatnich miesięcy wszystkie te organizacje współpracowały przy zwołaniu pierwszego, panamerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który obradował we wrześniu rb. w Meksyku.

Rządy większości krajów Ameryki Łacińskiej, w których panuje ustrój ultra-faszystowski, wprawiły w ruch cały swój aparat policyjny i wojskowy. Należy tu przeciw ko opór szerokich mas, walczących o pokój i demokrację.

Ale pomimo ostrych represji, szerokie masy wszystkich krajów Ameryki poparły ideę zwołania panamerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na kongres zjechało się 1.500 delegatów, przedstawicieli najrozmaitszych warstw ludności: chłopi, robotnicy, przedstawiciele duchowieństwa, działacze związkowi, artyści, pisarze, uczeni i przedstawiciele najróżnorodniejszych organizacji społecznych i politycznych.

Delegaci Kongresu zdecydowanie oświadczyli amerykańskim ekspansjonistom, że kraje ich nie pozwolą się użyć za narzędzie do międzynarodowych machinacji podżegaczy wojennych.

Z trybuny Kongresu napiętnowane zostały agresywne bloki, skierowane przeciw anglo-amerykańskich militarystów, a zwłaszcza pakt atlantycki.

Kongres zakończył swe prace uchwaleniem manifestu w obronie pokoju, w którym stwierdza się, że można nie jest nieuniknioną i że można jej zapobiec wspólnym wysiłkiem wszystkich narodów miłujących pokój. Manifest żąda potępienia agresywnych bloków i wyrzeczenia się przygotowań wojennych, występuje przeciwko gospodarowaniu imperialistów w krajach kolonialnych i na wpół kolonialnych, wzywa do zdecydowanej walki o pokój i umocnienie demokracji.

„Narody Ameryki powstają przeciwko wojnie" — te końcowe słowa manifestu, utchwalonego przez Kongres, wyrażają myśli i wolę milionów Amerykanów i brzmią jak groźne ostrzeżenie dla amerykańskich imperialistów i ich wspólników, usiłujących wciągnąć ludzkość w nową wojnę.

A. Iwanow

Warmijsko-mazurski numer „Przeglądu Zachodniego"

O ile w nr. 5/6 1949 „Przeglądu Zachodniego" głównym akcentem położony był na sprawach śląskich, to w nr. 7/8 akcent ten przesunęło na redakcja na sprawy warmijsko-mazurskie.

I tak prof. Karol Górski omawia na wstępie tego numeru rolę polityczną Warmii w Rzeczypospolitej w latach 1466—1772, St. Kozicki przypomina udział Czechów w wojnie trzynastoletniej, kiedy to Polska walczyła o swe ziemie przybałtyckie, E. Sukertowa Biedrawina omawia dzieje tzw. ruchu kulturalnego Prusaków na Ziemi Mazurskiej, wreszcie W. Brincken charakteryzuje wpływy traktatu handlowego niemiecko-rosyjskiego z 1894 r. na rozwój rolnictwa i handlu Prus Wschodnich.

Prace te uzupełniają w dziale „Omówień i Ocen" artykuły sprawozdawcze W. Kocela-Kuteniego „Ziemia Warmijsko-Mazurska w pierwszych latach powojennych" Brata Chojnackiego „Antologia poezji Warmii i Mazur".

W tymże numerze w dziale „Współczesna Czechosłowacja" M. Straszewski analizuje szczegółowo pierwszy czechosłowacki plan pięcioletni.

30-lecie radzieckiego filmu

Rok 1919 — rok pierwszych wielkich zwycięstw państwa radzieckiego — stał się fundamentem pod przyszły rozkwit radzieckiej sztuki filmowej. Każdy rok następny jest wiekopomnym szczeblem, stopniowym czy punktem zwrotnym w rozwoju przodującej dziś w świecie kinematografii ZSRR.

W roku 1924 ukazuje się pierwszy film Eisensteina, a w roku następnym wchodzi na ekrany jedno z najwspanialszych dzieł filmowych świata „Pancernik Potiomkin". Tym dziełem sztuka filmowa w ZSRR zwróciła na siebie oczy filmowców całego świata.

„Pancernik Potiomkin" Eisensteina opiewał bunt masy narzy czarnomorskich 1905 r., który przyłączył się w Odessie do strajku obejmującego płomieniem cały robotniczy szlak carskiej Rosji.

Filmem tym zdeklarowała kinematografia radziecka swój pion ideowo - tematyczny, a nowatorstwem i doskonałością artystyczną zaświadczyła swój wysoki postulat produkowania dzieł sztuki z bezwzględną eliminacją prymitywnej, bez ideowej szmiry.

Za „Potiomkinem" poszły w ślad inne osiągnięcia gruntujące prawo i zaszczenie nowej socjalistycznej kinematografii. Dopiero bowiem socjalistyczne państwo pokazało światu szczytny walor filmowego artyzmu.

Pudowkin nakręcił „Matkę" i „Burzę nad Azją", **Dowżenko** „Ziemię", **Wasilliewowie** „Czapajewa", **Kozinczew i Trauberg** „Młodość Maksyma", **Dżigan** „My z Kronsztatu", **Pietrow** „Piotra I-go" — filmy te, wchodząc do klasycznego repertuaru, zapładniają reżyserów i artystów całego świata, zdobyły i utrwaliły filmowi radzieckiemu niewzruszoną pozycję w tej bujnie po pierwszej wojnie światowej rozrosłej gałęzi sztuki.

Nowatorski i artystycznie wysoki poziom zachowuje film radziecki przez cały ciąg swej 30-letniej historii.

Druga wojna światowa przyczyniła się do stworzenia nowego typu filmu — udramatyzowanego dokumentu wojny — którego szczytnym osiągnięciem jest wyprodukowana w bieżącym roku, odznaczona najwyższą nagrodą na festiwalu w Mariańskich Łaźniach — „Bitwa Stalingradzka" reżyserii **W. Pietrowa.**

„Bitwa Stalingradzka nie wystrzeliła oczywiście jak Minerwa z głowy Jowisza, była ona poprzedzona takimi sukcesami jak „Wielki Przełom" Ermlera, „Trzeci Szturm" Sawczenki i wcześniejszymi filmami-dokumentami z okresu wojny.

Widzowie wrocławscy mają w świeżej jeszcze pamięci przy znakomite dzieła filmowe z 1948 roku: „Opowieść o prawdziwym człowieku", „Młodą Gwardię„ i „Mr. Smith odkrywa Amerykę".

Z „Opowieści o prawdziwym człowieku", która jest świetnym sukcesem reżyserskim i aktorskim (**Kołochonow, Ochlopkowa i Merkuriewa**) zapamiętamy chyba na zawsze doskonale nastrojowe, ide ałne bohaterstwo i artystyczne rozwiązanie pierwszych scen w lesie z czołgającym się lotnikiem jak „Wielki Przełom" Ermlera, „Trzeci Szturm" Sawczenki i wcześniejszym filmem-dokumentem z okresu wojny.

Widzowie wrocławscy mają w świeżej jeszcze pamięci przy znakomite dzieła filmowe z 1948 roku: „Opowieść o prawdziwym człowieku", „Młodą Gwardię„ i „Mr. Smith odkrywa Amerykę".

Z „Opowieści o prawdziwym człowieku", która jest świetnym sukcesem reżyserskim i aktorskim (**Kołochonow, Ochlopkowa i Merkuriewa**) zapamiętamy chyba na zawsze doskonale nastrojowe, ideałne bohaterstwo i artystyczne rozwiązanie pierwszych scen w lesie z czołgającym się lotnikiem wjazdu i zakwaterowania się Niemców w małym miasteczku Donbasu. Obok wyrazu nie ironicznego ukazania się tam Niemców, widzieliśmy też ich brutalne okrucieństwo ze świetną sceną, gdy na obszernym placu wioskowym, myjący się żołnierze pozbawiają ukraińską staruszkę wiader z nosidłami a ona zagubiona w płynącej zewsząd niemieckiej wrzawie idzie z wolna w stronę posępnie uświadamiając sobie nową, okupacyjną sytuację.

Obraz posiada nadto wiele świetnych, młodych, obiecujących aktorskich, które bez błędu wygrywają do końca trudną akcję filmu.

„Harry Smith odkrywa Amerykę" to strona, śmiała satyra na poroosewelotowskie coraz bardziej faszyzujące się i antyradzieckie Stany. Nie wdając się w omawianie znanych z wielu recenzji wartości ideologicznych, należy podkreślić doskonałą fotografię **Wołczeka,** muzykę **Chaczaturiana,** reżyserię i montaż **Romma.**

Rok 1949 nie pozostaje w tyle za osiągnięciami lat ubiegłych. Jeszcze tej jesieni zobaczymy nowe, wybitne obrazy kontynuujące, zapoczątkowane „Potiomkinem" wielkie tradycje filmu radzieckiego: „Bitwa Stalingradzka", „Akademik Pawłow", „Spotkanie na Łabie", „Mizurin" i „Sąd honorowy".

W trzydziestym roku swego istnienia kinematografia radziecka kroczy nadal w pierwszym szeregu sztuki filmowej świata.

Władysław Leszczyński

Walka o „prima-extra"

Wśród części naszego społeczeństwa — na szczęście skromniutkiej ilościowo i intelektualnie — pokutuje jeszcze przekonanie, że współzawodnictwo pracy „chociaż daje może większą produkcję, obniża jednak jej jakość"...

Nie warto chyba powtarzać, że każdy tzw. „brak" jest odliczany od punktowanej w współzawodnictwie ilości, a więc odbija się ujemnie przede wszystkim na sytuacji walczącego o współzawodnictwo. Zresztą posłuchajmy następującej wiadomości z Łodzi:

W dniu 3 października 217 zespołów tkackich przemysłu bawełnianego stanęło na starcie wyższą pracy o najwyższą jakość produkcji, nazwaną „prima-extra". Zwycięstwo przypadnie w udziale temu zespołowi, który w ciągu 2 miesięcy osiągnie najwyższą ilość produkcyjną towaru pierwszego gatunku. Konkurs obejmuje cały kraj i wysunie na zasadzie współzawodnictwa 4 najlepszych zespołów Polski. Każdy z wy różnionych zespołów otrzyma zaszczytny tytuł „zespołu najwyższej jakości". Oprócz tytułu otrzyma także do podziału premię pieniężną.

Tak więc współzawodnictwo o „prima-extra" kładzie nacisk na wysoką jakość, nie zaniedbując oczywiście sprawy ilości. „Prima-extra" premiowana jest podwójnie: moralnie — tytułem, materialnie — gotówką. Wyścig pracy nie polega więc wyłącznie na przekraczaniu norm, ale dąży do osiągnięcia najwyższych gatunków produkcji.

Fakt, o którym mówimy, ma jeszcze dwa dodatkowe aspekty. Pierwszy z nich — to środowisko, które dało inicjatywę walki o „prima-extra".

Łódź jest wielkim włókienniczym centrum przemysłowym. Klasa robotnicza Łodzi ma dawne i świetne tradycje bojowo-rewolucyjne, sięgające czasów caratu. Nie jest więc dziełem przypadku, że hasło współzawodnictwa o wysoką jakość produkcji wyszło właśnie z Łodzi.

Drugi aspekt dotyczy specjalnego momentu, w którym wszczęto omawiany wyścig o jakość.

Jesteśmy, użyjmy tu wyrażenia sportowego, na finiszu realizacji Planu Sześcioletniego. Rzucenie hasła walki o „prima-extra" w takiej chwili stwierdza po pierwsze, że kła sa robotnicza jest przedterminowego wykonania planu pod względem ilości i wartości, po drugie — że może w czasie dosłownie „ostatnich metrów" walki o plan stawiać sobie dodatkowe wysokie zadania we współzawodnictwie.

Jest to zarówno dowodem wiary we własne, wypróbowane i niezawodne siły, jak i wyrazem nowego socjalistycznego podejścia do pracy i obowiązków.

Jerzy Więckowski

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni

Chcemy uścisnąć rękę człowieka

Chcąc poznać życie Związku Radzieckiego we wszystkich jego przejawach, chcąc poznać najszersze masy ludzkie polskiego z nauką, sztuką i gospodarką rządu socjalizmu, nie można wciąż powtarzać do starych, ogólnie znanych haseł, — nie można opiewać przyjaźni obu narodów w ogólnikach. Należy ją cementować zarówno zakrzepłą na ranach krwią, jak i pobudzaniem wielkiego dorobku narodów radzieckich we wszystkich dziedzinach życia.

Trzeba uświadomić nasze społeczeństwo, że budują one nowy ustrój na współzawodnictwie pracy, na nowych zdobyczach naukowych, na przymacie gospodarczym, na przodującej sztuce.

Rozpoczęty Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej stawia przed każdą organizacją społeczną i przed każdym zakładem pracy nowe wymagania. Trzeba przyjęcie, trzeba pomyśleć o imprezach, służących za znajomienia narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Czy ograniczymy się do zebrań i nieuczciwościowych przemówień, manifestacji i rezolucji? Nie, to byłoby robotą szodliwą; prowadziłoby do innych zupełnie celów, niż zamierzone.

Przez płytką gadaninę nie przyszczymy ojczyźnie socjalizmu ani jednego przyjaciela.

Mur dawnych nieporozumień i uprzedzeń — choć wzmocniony — nie został jeszcze u nas doszczętnie zniszczony. Chroniony szczętną propagandą, dotąd zachował ślady.

Wczoraj biliśmy weń pociskami ciężkiego kalibru, atakowaliśmy siłą uczucia i argumentem racji stanu. Dziś musimy użyć innych metod.

Czy w wielkim zakładzie metalurgicznym nie należałoby, wygłosić pogadanki o zdobyczach radzieckich przodowników pracy, o ulepszonych metodach produkcji radzieckich zakładów metalurgicznych, o nowych narzędziach pracy i nowych wynalazkach, o czym wiedzą ludzie tym w tym odcinku życia?

Czy włókniarzom polskim nie lepiej było by opowiedzieć o zdobyczach pracy włókniarzy radzieckich?

Czy Związek Zawodowy Artystów Plastyków nie mógłby zorganizować wystawy plastyki radzieckiej, Związek Muzyków zorganizować koncerty muzyki radzieckiej? Czy literaci nie powinni wygłaszać pogadanek o swoich radzieckich kolegach i zaznajamiać społeczeństwo z radziecką literaturą? Czy w biurach nie należało by opowiedzieć, jak ludzie w Związku Radzieckim rozwiązują narośle biurokratyzmu?

Dobrze się stało, że Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbywa się w tym roku pod hasłem przykładu i pomocy ZSRR, jaka stała się podstawą naszych zwycięstw. Powinniśmy też na wymianę naszych doświadczeń produkcyjnych i naukowych, artystycznych i organizacyjnych. I podobnie jak kina wyświetlają filmy radzieckie, a teatry grają radzieckie sztuki, trzeba każdemu człowiekowi w każdym zawodzie otworzyć oczy na istotne elementy przyjaźni, na te elementy, z którymi stykamy się co dzień. Efekt będzie bez porównania większy. Bo uniknie się przesiadami. Zestawienie się zielonych sukien i karafek z wodą na mównicach.

Nie przez te karafki bowiem ma się zachować Rosjanie pylem sukna wiedzie drogę do szczerego uściśnięcia sobie rąk z naszymi wschodnimi sąsiadami. Zestawienie się ludzi i chcemy zobaczyć radzieckiego człowieka.

To wszystko. Ale zarazem to bardzo wiele. Bo człowiek to wielka rzecz.

SZKOŁA KIEROWCÓW
inż. Jerzego Kiełsira
Wrocław, ul. Kuźnicza 29 A.
przyjmuje stale zapisy.

Radosna »wiecha« nad Tworzyjanowem

Spółdzielcza gospodarka i nowe, jasne domy racławickich chłopów w powiecie świdnickim

Na szczycie wiązania stropu młody ciesla z 622 Kolejka Szkoleniowego zatknął wczoraj zieloną wiechę. Widuje ją z daleka, ponad smutnymi ruinami domów. W tym morzu rozwalonych murów jest dla nas najlepszą busolą.

Tworzyjanów — wioska w powiecie świdnickim, tuż nad granicą powiatu wrocławskiego, leży na szlaku wielkich bitew. Trudno się dziwić, że nie zostało tu nic oprócz gruzowisk.

W roku 1947 przyjechało do Tworzyjanowa 25 rodzin chłopskich z Racławic, jako już zorganizowana spółdzielnia produkcyjna. Nikt z sąsiednich wiosek nie wierzył, że zostaną i nikt nie uwierzyłby wówczas, że wytrzymają. Ale racławiccy chłopi mają za sobą tradycje z czasów Kościuszki, a ci, którzy przyjechali, byli wychowani w twardej szkole przedwojennej biedy. I wytrzymali.

Wytrzymali trzy lata w warunkach, dla których nazwa „ciężkie" wydaje się śmiesznie lekkomyślna. Bo przestawiać w nocy łóżka dlatego, że w tym miejscu pada deszcz, a obok pod skrawkiem powały jest sucho, bo zabijać okna na zimę deskami z braku szyb, chodzić po wodę do odległej o pół kilometra studni, wygrzebywać spod gruzów mniej uszkodzone dachówki, by ucironiać konia, czy krowę przed śniegiem, a przy tym wszystkim nie stracić ochoty do kontynuowania rozpoczętego dzieła — to dużo, bardzo dużo. Nawet dla chłopa z Racławic...

O Tworzyjanowie zapomniano. Opuśćmy zasłonę milczenia na zagadnienie kto zawinił. Zapomniano i basta. Coś tam mierzono, coś obiecywano, ale niczego nie zrobiono. W końcu sprawą zainteresowała się partia i od 15 września br. w Tworzyjanowie ruszyła robota.

Zanim młody ciesla zatknął wiechę na dachu stajni dla koni i chlewni, Tworzyjanów przeżył już wiele podobnych chwil. 25 rodzin chłopskich z Racławic mieszka na tej inaczej, niż przed miesiącem.

NIE CHCIAŁO SIĘ ŻYĆ

W wielkim budynku Nr 1 mieszka kilka rodzin. Pokój i kuchnia rodziny Czekajów lśnią czystością i pachną świeżo zo malowanymi ścianami.

— Dawniej tak nie było. Jeszcze przed miesiącem nie chciało się żyć — mówi Czekajowa. — Dziś mamy światło elektryczne, wodociąg. A niedawno...

— Najgorzej było na początku—wtrąca Bolesław Czekaj. — Kosami musieliśmy wszystko sieć. Ani jednej maszyny nie było. Teraz mamy maszyny, mamy wodociągi w stajni i chlewni. Nasze mieszkania wydają się nam jak pałace...

Po budynku mieszkalnym Nr 1 odbudowano budynek Nr 2 a i trzeci ma już swoich lokatorów. Stanęła ogromna szopa na maszyny rolnicze, buduje się chlewnię i stajnię. Gotowa jest już do użytku wspólna piekarnia.

Nowe problemy są tu chlebem powszednim. Rozwiązuje się zagadnienie przerzucenia ogromnego gnojowiska poza dziedziniec, a już wysuwa się sprawa łazienek. Opracowuje się projekt kolejki do wywożenia obornika, a równocześnie planuje postawienie budynku dla przedszkola.

— To wszystko będzie szybciej aniżeli myślicie — mówi prezes spółdzielni Władysław Musiał. — Teraz już robota ruszyła i dalej tak pójdzie. Najgorsze, że sami nie możemy podołać, bo czasu nie starczy, tyle pracy w polu.

NAPRZÓD MŁODZI!

Tworzyjanów leży daleko od miasta. W powiecie świdnickim nie ma oddziału Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego.

— Płakać nam się chciało, gdyśmy tę robotę zaczynali — mówi przewodnicząca PRN w Świdnicy ob. Maria Strzelecka. — Ale wspólny wysiłek pod kierunkiem partii zdołał ruszyć z miejsca trudną sprawę.

Tworzyjanów odbudowują przede wszystkim młodzi. Pracuje tu codziennie kilkudziesięciu młodych chłopców w 2-letniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Świdnicy. Ich ekipy — ciesielska, murarska, blasarska i wiele innych — w sercu i mózg całej odbudowy. Niemal 1350 junakodniówek przepracowały tu hufce SP. Spółdzielnia przechowa we wdzięcznej pamięci wspaniałą pracę hufca SP ze Świebodzic.

Robotnicy świdnicccy przysyłają do Tworzyjanowa najlepszych fachowców. Specjalną opieką otacza spółdzielnię garbnia i fabryka rękawiczek, która wysyła tu ekipy dochodzące do 40 osób.

Chłopi z Tworzyjanowa nie chcą pomocy za darmo. Płacą za nią codziennym, olbrzymim trudem. 25 rodzin obrabia 383 ha ziemi. Spółdzielnia obliczo na jest na wyrost — pomieszczą się tu jeszcze 34 rodziny. Wówczas łatwo będzie podołać pracy. Ale już dziś cała ziemia jest uprawiona.

Nasza „Skoda" zgrabnie lawiruje wśród gruzu zalegającego dziedziniec. Daleko za nią betonje Spółdzielnia z zielloną wiechą na dachu nowego budynku, symbolem nowych, dobrych dni.

SMM.

Ożywić kontakt szkoły ze światem pracy!

Naczelne zadanie komitetów rodzicielskich

Początek roku szkolnego uaktywnił działalność komitetów rodzicielskich. Przypominamy sobie, że na krótko przed zakończeniem roku szkolnego nastąpiła dokładna reorganizacja dotychczas istniejących komitetów w kierunku wzajemnego do kroczenia w nich przede wszystkim robotników.

Stosunkowo krótki okres czasu nie pozwolił na szczegółową ocenę prac nowowybranych komitetów, jak również nie pozwolił im na rozwinięcie większej działalności. Nowy rok szkolny wkłada więc na ich barki tym większe obowiązki. W wielu komitetach odbędą się obecnie nowe wybory w związku z ustąpieniem niektórych członków oraz napływem nowej młodzieży do szkół.

Komitety rodzicielskie objęły opiekę wszystkie szkoły we Wrocławiu. Nie znaczy to jednak, że wszystkie pracują jednakowo i sprawnie.

Z oderwanych i niezupełnych jeszcze sprawozdań może na wywnioskować, że szczoł wiek są komitety, które pojęły swe zadania należycie, są jeszcze i takie, których działalność jest bardzo nikła a postawa bierna.

Na podstawie dotychczasowych obserwacji można podzielić działalność komitetów na trzy rodzaje. Na pierwszym miejscu należy wymienić takie komitety, które współpracują ze szkołą, które żywo interesują się nie tylko potrzebami szkoły, ale również jej metodami wychowania, doborem grona nauczycielskiego, jego nastawieniem do dzisiejszej rzeczywistości oraz potrzebami młodzieży szkolnej.

Są też takie komitety, które ograniczają swą działalność do ingerowania w sprawy czysto szkolne, usiłują spełniać funkcję kontrolerów szkoły i jej nauczycieli, natomiast zupełnie zaniedbują po trzeby szkoły i młodzieży. Są wreszcie i takie, które pełnią swe funkcje nominalnie i żadnymi sprawami szkoły się nie interesują, czekając na sugestie ze strony kierownictwa szkoły lub nauczycielstwa.

Na ogół — nawet bardzo funkcjonujące na terenie Wrocławia komitety ograniczają swą działalność do roztaczania opieki nad akcją wczasów i dożywiania dzieci. Najważniejszy natomiast pozostaje nawiązywanie bliskiego kontaktu z zakładami pracy przede wszystkim tymi, które roztoczyły opiekę nad daną szkołą, przeważnie nie jest przestrzegany. W praktyce ten kontakt wyraża się zazwyczaj udziałem przez stawicieli zakładów pracy w uroczystościach, pierwszomajowych lub na zakończenie roku szkolnego — i to nie we wszystkich szkołach.

Nowy rok szkolny stawia więc przed komitetami rodzicielskimi naczelne zadanie pogłębienia kontaktu i współpracy między młodzieżą szkół a rodzicami. Młodzieży musi zaznajomić się z warsztatami pracy, w których pracują jej rodzice, poznać przodowników pracy, ich wysiłki i osiągnięcia.

Nie może to być akcja przy padkowa, przy okazji jakiejś uroczystości, ale powinno to być działanie planowe, rozłożone na cały rok szkolny. Zajęć się nim powinny właśnie komitety rodzicielskie wspólnie z komitetami opiekuńczymi danej szkoły.

Nowoczesna szkoła nie może być czymś oderwanym, zamkniętym samym w sobie klasnem, ale powinna stanowić część składową całego społeczeństwa, które musi mieć możność kontroli jej działania. Uzyskać to można drogą częstszych wizytacji lekcji szkolnych przez członków komitetu oraz drogą współpracy z nauczycielstwem.

Stały kontakt ze szkołą jest zasadniczym postulatem działalności komitetów rodzicielskich. Musi on obejmować wszystkie zagadnienia szkolne. Tylko taka praca komitetów da dopiero wyniki, których od nich oczekujemy.

Tadeusz Tułasiewicz

Rekordowe cyfry obrotów

jeleniogórskich spółdzielni Samop. Chłopskiej

W powiecie jeleniogórskim istnieje 16 gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, a każda z tych placówek utrzymuje filialne sklepy we wszystkich większych gromadach. Miarą znaczenia powiatowej placówki, pracującej dla potrzeb wsi, jest jej obrót, który w 1948 roku wynosił 451.341.434 zł.

Obroty gminnych spółdzielni powiatu jeleniogórskiego wyniosły za 8 miesięcy br., tj. od 1 stycznia do 31 sierpnia sumę 626.646.000 zł. Na rok 1950 przewiduje się przeszło 500 milionów obrotu dla PZGS, a 1.163 miliony dla gminnych spółdzielni.

Wiejska spółdzielczość obejmuje bardzo szeroki wachlarz agend, i tak: skup zboża i żywca, handel opałem, nawozami, artykułami spożywczymi, maszynami rolniczymi. Poza tym spółdzielnie zrzeszają zarząd nad ośrodkami maszynowymi, resztówkami, rzeźnia mi, maszynami rolniczymi. Posiadają nieocarniarnie oraz warsztatami szewskimi, kowalskimi, kołodziejskimi, krawieckimi i tekstylnymi.

Projektowana produkcja czterech czynnych młynów (siedmiomiesięcznej) na rok 1950 wyniesie 6 tys. ton zboża. 18 piekarń ma wypiec 3.180 ton pieczywa, a 13 masarń zamierza wyprodukować 267 tys. kg wędlin.

Musimy uwzględnić, że powiat jeleniogórski, jako górski — nie należy do urodzajnych regionów. Głębie urodzają mają tylko: Siedlęcin, Jeżów, Jagnatów i częściowo Karpniki. Reszta miejscowości o podgleba kamienistym — wykazuje mały stosunkowo wydajność. W rezultacie powiat jest tylko w 60 proc. wystarczalny, zwła szcza, że stanowi on rejon turystyczny i uzdrowiskowy.

Tym większa więc jest zasługa kierownictwa wiejskich placówek spółdzielczych, że w tych warunkach umiały rozwinąć tak żywą działalność.

Na zaplanowane na trzeci kwartał 1950 roku 875 sztuk trzody — zakontraktowano już 895 sztuk. Na podstek gruntowy do punktów zsypu w Kamienicy, Piechowicach, Janowicach, Miłkowie i Jeż. Górze zwiozą rolnicy 871.053 kg żyta. Przyjmowanie zboża jest w pełnym toku, z tym, że drobnorolni mogą część przypadającej na nich raty uiścić gotówką. (JZ)

Na I Tydzień Zdrowia

Woda, słońce i powietrze w życiu dziecka

Bez wody, słońca i powietrza, podobnie jak bez jedzenia, nie ma życia. Im bardziej uorganizowana jest jakaś istota żywa, tym więcej potrzebuje powietrza, słońca i wody.

Dziecko w stosunku do swej wagi potrzebuje więcej życiodajnych składników, niż osoba dorosła, gdyż zapotrzebowane materiały, idą nie tylko na utrzymanie się przy życiu i na wykonanie różnych czynności, ale także na rozwój ciała, zwiększenie jego pojemności i wagi.

Wody na kuli ziemskiej jest znacznie więcej niż lądów, gdyż 2/3 powierzchni ziemi pokrywa woda. Człowiek dorosły w 63—68 proc. składa się z wody. Dzieci zaś w swoim ciałku mają więcej wody, bo ponad 70 proc. Z ogromnej przewagi wody nad innymi ciałami stałymi wynika jej ważność.

Powietrza, jeśli chodzi o objętość, jest jeszcze więcej niż wody, a światła naturalnego mamy też nie mało, byle zeń umiejętnie korzystać.

Dziecko przychodzi na świat zupełnie jałowe, to znaczy bez bakteryi. W zetknięciu się ze światem bakterie dostają się na jego skórę, do przewodu pokarmowego, dróg oddechowych itd. Poza tym dziecko brudzi się. Te dwa czynniki, tj. brud i bakterie, na których jest wiele chorobotwórczych, muszą być stale usuwane lub niszczone, w przeciwnym bowiem razie dziecko łatwo zapada na różne choroby, a nawet umiera. Do usuwania względnie niszczenia brudu i bakterii nie zbędne stają się woda i słońce, a także czyste powietrze.

Ten wojesza szkoła nie może być czymś oderwanym, zamkniętym samym w sobie klasnem, ale powinna stanowić część składową całego społeczeństwa, które musi mieć możność kontroli jej działania. Uzyskać to można drogą częstszych wizytacji lekcji szkolnych przez członków komitetu oraz drogą współpracy z nauczycielstwem.

Stały kontakt ze szkołą jest zasadniczym postulatem działalności komitetów rodzicielskich. Musi on obejmować wszystkie zagadnienia szkolne. Tylko taka praca komitetów da dopiero wyniki, których od nich oczekujemy.

Tadeusz Tułasiewicz

Woda używana do potrzeb dziecka powinna być czysta i miękka, a jeżeli służy ma do kąpieli — zawsze gotowana. Twarde wody, zawierające dużo soli, wapna — zbytnio drażnią skórę dziecka i źle rozpuszczają mydło, a nie gotowane, surowe — zwłaszcza pochodzące z naszych stu dzien — zawsze stwarzają niebezpieczeństwo zarażenia bakteriami. Tylko w świeżo gotowanej wodzie, która wrzała przez 1—15 minut, nie ma chorobotwórczych bakterii.

Tutaj warto jeszcze dodać, że bez jedzenia — a tylko z wodzie, człowiek może żyć ok. miesiąca, a bez jedzenia i bez wody około 10 dni.

Tak po krótce przedstawiła się sprawa wody, słońca i powietrza w życiu dziecka, które — jeśli pod dostatkiem jest zaopatrzone w te elementy obok normalnych potrawy będzie zdrowe, czerstwe, jędrne, rumiane, wesołe i roz radowane. Takie dziecko sprawi radość i zadowolenie rodzicom oraz będzie stanowiło bezcenny skarb dla kraju i społeczeństwa.

Nie żałuj dzieciom dobrej wody!

Nie żałuj słońca i powietrza!

Na szerokim ŚWIECIE

Nowe metody poszukiwania ropy — Co to jest Segolit?

Nowy oryginalny sposób wykrywania roponośnych pokładów stosowany jest od niedawna. Polega na badaniu zanurzonych ziem i dwutlenku węgla w ziemi, w kołtocach, gdzie przypuszcza się istnienie ropy.

W tym celu bierze się próbkę ziemi i podgrzewa w próżni, a specjalne aparaty notują automatycznie ilość wydzielającego się tlenu i dwutlenku. Uzyskane cifry umieszcza się na mapie i tam, gdzie się stwierdzi największe ścięgnięcie, wierci się, natrafiając na ropę lub gazy ziemne. (z)

* * *

Wytrzeźwienie wojenne — lasdu stworzyć konieczność zastąpienia niektórych materiałów budowlanych. Jedną z takich praktycznych i tanich namiastek budulca jest właśnie norweski „segolit", wytwarzany z odpadków drzewnych i trocin przeprawych z dodatkiem cementu.

Produkt ten, cieszący się dużym powodzeniem na wewnętrznym rynku norweskim, jest bardzo lekki, ma dobrą izolacyjność i wykazuje bitną odporność na wpływy atmosferyczne. Na razie istnieją w Norwegii tylko 4 fabryki segolitu, ale jest projekt rozszerzenia produkcji w celach eksportowych. (z)

Kto o rodzinę, ciepły dom
I o garnitur piękny dba,
Niechaj o paczki PEKAO
Pisze do krewnych w U. S. A.

Informacje:
Bank PKO w Warszawie,
ul. Traugutta 7
Oddziały PKO i PCH w miastach wojewódzkich.
K-3613

Rozmowa z urzędnikiem Zenonem

Od własnego korespondenta API

Olsztyn, w październiku

— Bo wam się zdaje, że to takie proste...

Tym „wam się zdaje", Zenon odgradza się od nas i zamyka w kręgu kolegów dzisiejszych, których my, przyjezdni, nie znamy i jak sądzi Zenon — nie potrafimy zrozumieć.

Jest późny wieczór. Za oświetlonych wystaw padają na chodniki kwadraty światła. Głośno, hałasujący na placu, milknie na chwilę, słyszymy orkiestrę taneczną z kawiarni PDT, a parę kroków dalej — drugą — z gospody PDT pod teatrem.

— No, właśnie choćby to — mówi Zenon. — Tam gdzie plac, stały ruiny, a tu gdzie gospoda, siedział restaurator i darł dzieciątą skórę. Albo — targi. Każdy podziwiał, prasa się zachwycała. Mnie samemu było jakoś rzewnie i głupio. Siedzi się po uszy w robocie, to się dalej swego nosa nie widzi — a taki generalny obrachunek trzyletniej harówki daje poczucie sensu osiągnięć.

— Naszych osiągnięć też?

— pyta Zenona i śmieje się. I my się uśmiejemy, bo wiemy, że Jadwiga, oprócz swojej i męża pracy biurowej, do Planu Trzyletniego wliczyła dwie silne córeczki.

Byliśmy koło ratusza. Orkiestra w PDT wyciągała jakieś smętne tango.

— Słyszycie tę melodię?

— Ograny, stary szlagier. „Czy to nie wszystko jedno, co komu się po nocach śni"

— Głupia piosenka — zgadza się Zenon — bo żeby to było wszystko jedno, co komu się po nocach śni, to ja się nie zgadzam. Dziś w nowej Polsce na pewno już nie jest wyśnionym ideałem życia zostanie nie nie robiącym bogaczem. Umierają stare tęsknoty, rodzą się inne ideały. Ten kwiat ciepłarniany społecznej hierarchii już zwiądł. Korzonki, którymi ta ciepłarniana roślina ciągnęła soki z ziemi, urzędnicy, tacy jak ja, jeszcze niekiedy nie zdają sobie sprawy, że utracili związek z arystokratycznym badylem, że mają inne obowiązki wobec społeczeństwa.

Górnik wykopie mniej czy więcej, ale rezultatem jego pracy będzie węgiel; rezultatem pracy hutnika jest żelazo. Bardziej wykwalifikowany robotnik przekracza normę, uświadomiony klasowo i ambitny podejmie współzawodnictwo pracy. A jak ocenisz pracę urzędnika, której rezultaty okazują się czasem dopiero po latach? W pracy urzędnika wszystko zależy od niezbędnego minimum fachowości, a przede wszystkim — od stosunku do pracy, od stosunku do ludzi, których sprawy urzędnik załatwia.

— Tu, w Olsztynie, przez te trzy lata zagospodarowywania się — ciągnie dalej Zenon — główny ciężar pracy spadł na urzędnika. I choć wybrnęliśmy obronną ręką, nie znaczy to, że wszystkie trudności są za nami.

Urzędnik, zwykły, szary urzędnik w znakomitej większości wypadków haruje. Ale często haruje w próżnię. Zapomina, dla jakiego społeczeństwa pracuje, pisze papierki dla papierków.

— Bo pomyślcie — tłumaczy Zenon — starszy urzędnik często nie łatwo się zrozumieć nowych czasów. Uważa, że wystarczy, iż będzie „wiernie służył", jak służył przed wojną przez 20 lat w kapitalistów za pensyjkę, broniąc ich interesów jako urzędnik państwowy, samorządowy czy prywatny. I teraz, „wiernie służąc", powiedzmy na państwowym tartaku, broni interesów państwowego tartaku — na dziesięć razy większą szkodę państwowych lasów. Zaoszczędzi w państwowym budżecie parę tysięcy, które trzeba było wydać na zapewnienie bezpieczeństwa pracy w fabryce i uważa, że to jest zasługa...

A jak usłyszy czasem od interesanta parę słów prawdy, to tygodniami będzie nosił żal w sercu, nie rozumie, że gdy skrzywdzi interesanta, to nie spełnił swych obowiązków, że jego zadaniem jest służyć społeczeństwu.

— Co chcesz — przerywa żona — gdyby urzędnik nasz lepiej zrozumiał nowe czasy, to mniej mielibyśmy biurokracji. Nie wszyscy jeszcze rozumieją, że tak nieco jest dla nas. W poczekalni naszego Ośrodka Zdrowia wykazu poradni nie ma, listy lekarzy i specjalistów też nie ma. Choć umiesz czytać, musisz się pytać panienki w okienku.

Niespodziewanie pytam: — Należycie do partii?

— Nie, albo co? Co to ma do rzeczy!

A jednak ma. Nie widzieliśmy się trzy lata. Przez ten czas Zenon i Jadwiga, przedstawiciele bezpartyjnej inteligencji pracującej, nauczyli się patrzeć na swoją pracę urzędników państwowych inaczej, niż patrzą jeszcze tu i ówdzie przedstawiciele starej generacji. Kilkugodzinna gorąca dyskusja wystarczy, żeby udowodnić, że urzędnik, niby zaskopany w ciasnym kole „odwalanych kawałków", kłopotów domowych i bawienia dzieci, wchodzi w szerszy krąg poczucia odpowiedzialności społecznej za swoją pracę, więcej jeszcze — za pracę innych urzędników. Zenon ma rację, ale sam jest przykładem tego, że nie należy uogólniać.

Irena Wodzińska.

SŁOWO SPORTOWE

Paławag głównym aktorem widowisk w Hali i na boisku

W drugiej lidze dwie zagadki zostały rozwiązane: *LKS jest już pierwszoligoleczem.* Cracovia skazana jest mimo wielkiej poprawy jaką wykazuje z meczu na mecz — na degradację. Paławag, Ogniwo Warta i ZGK muszą wyjaśnić jeszcze jednego kandydata do spadku.

Rzecz w tym, że doprawdy trud no uskazać na najsłabszego. Dziś wiceskaderem jest Ogniwo. W nie dziele będzie nim według nas Warta lub Paławag.

Niedzielnymi przeciwnikami naszych ligowców będzie we Wrocławiu Cracovia, która zmierzy się ze Stalą, a Ogniwo wystąpi do Łodzi na trudny mecz z ŁKS-em.

Paławag do meczu z Cracovią wystąpi nieco w ostabionym składzie (chory Czajkowski, ale mimo to jest pewnym favorytem spotkania.

W ramach tego meczu dojdzie do kilku ciekawych walk: *Jan Sztole — Stysiał, Szczepan Szczerbowski, czy Krupiński — Rzhecz.* Od tych właśnie spotkań zależeć będzie ogólny wynik meczu.

Ogniwo jest w sytuacji trudniej szej bo LKS jest stuprocentowym faworytem, nas ciekawić będą tylko wyniki poszczególnych walk.

NA ZIELONEJ MURAWIE — TRUDNIEJ

W godzinach popołudniowych *jedenastka Stali staje do ciężkie go meczu z Górnikiem Radlin.* Wiadomo, że Górnik stoi spadek i każdy punkt zdobyty w końcowych rozgrywkach jest na wagę złota.

Niedzielny przeciwnik nie przewoli tak prędko odebrać sobie zwycięstwa bo porażka Rymera w Chorzowie ma szanse na zdobycie tytułu mistrza grupy i ewentualnego awansu do ekstraklasy.

Zawody więc zapowiadają się bardzo ciekawie i na pewno dostarczą publiczności dużo emocji. Drugi nasz liczebnie Polonia (Świdnica) nad którym też wisi widmo spadku przed w lepszej sytuacji, bo przeciwnikiem Polonii jest częstochowska Skra na której terenie *Polonia powinni zdobyć dwa punkty.* (R)

Dziś extraklasa szermierzy rozpocznie bój dwóch Śląsków

Będzie to piękna eliminacja przed meczem Polska — Czechosłowacja i Polska — Węgry — mówił nam przed wyjazdem mjr. Kewey.

Mecz szermierczy między dwoma Śląskami, jak podawaliśmy wczoraj, zgromadzi na planszach ponad 5. P. na ul. Krupniczej najbardziej obiecującą młodzież pod ręką i starych reprezentantów.

DZIŚ FLORET

O godz. 19-ej rozpocznie się mecz na floretY.

Barw Wrocławia bronią wicemistrz Polski Wortman, wielki talent Przedziecki, wicemistrz okręgu Majewski i absolwent kur su w Zarpacu — Kulecko.

Goście wystawią następujący skład: *wielokrotny mistrz Polski, olimpijczyk, wicemistrz świata* pił Czajkowski, czołowy szermierz akademicki Kolicki i reprezentant Polski Szczepan.

Prowadzić walki będzie fecht mistrz Pieczyński z Poznania.

Rezolucja

Pracownicy W. U. K. F., Inspektorzy Powiatowi K.F., Instruktorzy Zrzeszeń i Pionów po zapoznaniu się z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie Kultury Fizycznej i Sportu przyjęli następującą deklarację:

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR jest wyrazem głębokiej troski kierowniczej partii o rozwój kultury fizyc nej wśród całego społeczeństwa.

Stworzenie całemu społeczeństwu odpowiednich warunków dla pracy sportowej w oparciu o fachowe kadry wychowawców, instruktorów, trenerów. Zaopatrzenie w potrzebny sprzęt sportowy.

Nadanie kierunku ideologicznego oraz pomocy organizacyjnej i materialnej ze strony Państwa oraz wszystkich czynników politycznych i społecznych.

Uchwała powyższa jest momentem historycznym w dziejach sportu polskiego, zapewniająca nowe warunki pracy i rozwoju fizycznego całego społeczeństwa w oparciu o zdrowe zasady ideowego rozwoju sportu polskiego.

Zebrani po przemalizowaniu wytycznych uchwały KC PZPR z głęboką wdzięcznością witają jej postanowienia i zobowiązują się dołożyć wszelkich sił i umiejętności do pełnego zrealizowania.

Wrocław, 6.10. 1949.

Nowa poradnia

Jako odpowiedź na uszczypliwy artykulik na temat pracy dolnośląskich lekarzy zawiadamiamy Kolegów warszawskich, że we Wrocławiu otwarta została realnie nowa placówka Poradnia Sportowa przy Ośrodku W. F. na Stadionie Olimpijskim.

Zawodnicy wyjeżdżający dr Warszylewicz co dzień od godziny 14.30 do 17.30.

Takich „odpowiedzi" na złe śliwości będziemy drukować jeszcze dużo dla dobra sportu polskiego.

W Gliwicach — asy we Wrocławiu — przyszłość

W sobotę reprezentacje Dolnego Śląska w siatkówce i koszykówce wyjeżdżają do Gliwic na trójmecz trzech Śląsków (Opolski, Górny i Dolny).

Kapitan zwiazkowy ustalił następujący skład drużyn: Śląska — Bracia Maliszewscy, Piechura, Lewkowicz, Stroński, Zwierzańskiego (AZS) i Ces. Czesia. Czesia.

Kosz.: — Szymanowski, Ciupryk, Popiołek (AZS), Miklosz Gogina, Wyszyńskiego (Juvenia), rez. Wołoszyn, Terlecki.

Dziś o godz. 15-ej na Małym Stadionie odbędzie się zaległe zawody eliminacyjne grupy C. Udział w siatkówce o wejście do klasy I Grupy Budowlani Wr., Związek wiec Wr., Bielawianka i Spójnia — Solidarność.

Jutro o godz. 9-ej odbędzie się finał mistrzostw B-klasy.

Udział biorą: Związkowiec Brzeg, Kolejarz Wr., Gwardia Wr., Ogniwo Wr. i Finalista grupy 5-ej.

Piłkarskie kalkulacje niedzielne

Jutro na boiskach Dolnego Śląska piłkarze klasy A przystąpią do dalszej walki o punkty.

W grupie pierwszej odbędzie się 5 spotkań (zawody Górnik — Unia przełożono na czwartek) z kilkoro ch czołowych wyszedł się mecz Związkowiec Lubań — Włókniarz Legnica. Związkowcy w dotychczasowych rozgrywkach nie straci ani punktu ani bramki. Niedzielny przeciwnik będzie trudny do pokonania, ale atut własnego boiska przemawia raczej za Lubaniem.

We *Wrocławiu grające czer* lepiej Guardia będzi swoją imienniczkę z Kamiennej Góry i powinna zdobyć dwa punkty. Druga drużyna wrocławska Związkowiec wyjedzie do Zar. Zespół wojskowych słabo rozpoczął tegoroczne mistrzostwa i mimo stratu własnego boiska wynik remisowy będzie mógł uważać za szczęśliwy. Związkowiec jeleniogórski, który z mecu na mecz gra coraz lepiej po winien uporać się u siebie w domu z Górnikiem Podgórze. Trzecia drużyna wrocławska Związkowiec wyjedzie do Bielawy, gdzie zmierzy swe siły z miejscową Spójnią. Drużyna bielawska niewiele wygrała w dotychczasowych tegorocznych rozgrywkach. Czy Wołniak w bramce i Szefer w ata mecz na floretY.

Na Odrze

W niedzielę odbędzie się potęgnanie z odrą, które organizują wioślarze.

Na ostatnich zawodach tegorocznych zobaczymy osady AZS i Czarnych.

Przed publicznością przedstawią wiceszturmowie czołowej dwóch załóg — czwórka AZS Wrocław.

ku wystarczą aby zdobyć chociaż by jeden punkt? Na to pytanie odpowie nam już najbliższa niedziela.

W GRUPIE DRUGIEJ

W grupie drugiej Unia Żarów gości Spójnię Kłodzko która wydaje się wywiezie z Boguszowa (boisko Unii) zamknięte oba punkty. Gwardia zwiazł jest faworytem w meczu ze Związkowcem Strzelin, a imprezka jej z Zahlkowie wzbogaci najprawdopodobniej swój dorobek punktowy mając za przeciwnika słabo grającyz zespół Związkowca z Brzegu.

W Wałbrzychu Górnik B. Kamiennej pokaże zespół Włókniarza Bielawy. Na małym boisku Julii trudna sprawa wygrać, jeśli nie wierzymy, aby udało się to bielawianom. (R)

Jeszcze raz Wrocław-Łódź

Po remisach z reprezentacjami Poznania — leaderem pucharu Kazimierza Wielkiego Dolnego Śląska zmierzy swe siły z miejscową Spójnią. Drużyna biela-ska niewiele wygrała w dotychczasowych tegorocznych rozgrywkach. Czy Wołniak w bramce i Szefer w ata

Wrocławia bronią Związkowiec Kolejarz Wr., Gwardia Wr., Ogniwo Wr. i Finalista grupy 5-ej.

Udział biorą: Związkowiec Brzeg. Kolejarz Wr., Gwardia Wr., Ogniwo Wr. i Finalista grupy 5-ej.

NAUCZYCIELOWI I UCZNIOWI pomoże w nauce każdemu z POLSCE WSPÓŁCZESNEJ — dziennik

„Rzeczpospolita"

Prenumerata pocztą — 135 zł.
Konto P. K. O. I — 4692
Warszawa W-310

Bardzo przepraszam **Ob. Tadeusza Adolfa** z Lubania Śl. za lekceważący list pisany we wrześniu b. r., nie zdawawszy sobie z tego sprawy, gdyż by łam pijana i zdenerwowana na pańską żonę. Tą drogą jeszcze raz bardzo przepraszam, gdyż żadne bliższe stosunki nas nie łączyły. K-3996

SPÓŁDZIELNIA WŁÓKIENNICZA „TEKSTYL"
Wrocław, ul. Dubois 17-19

ogłasza PRZETARG

na wykonanie następujących prac:
1) Czyszczenie kotła parowego z armatury.
2) Urządzenie hydrantów w 6-ciu punktach w istniejącej sieci wodnej.
3) Zmechanizowanie wału w farbiarni.
4) Naprawa niesprawnie działających 2 superatorów.
5) Urządzenie wentylacji w suszarce i farbiarni.

Oferty należy składać w biurze spółdzielni do dnia 16.X 1949 r., godz. 10. Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. Obiekty można oglądać od godz. 8 do 16-ej. K-4013

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOMUNIKACYJNYCH NR 3
Wrocław, ul. Kaszubska 4
poszukuje
10 WYKWALIFIKOWANYCH ŚLUSARZY na wyjazd od zaraz.
Uposażenie wg umowy zbiorowej plus 200 zł dziennie strawnego.
Zgłoszenia osobiste w Ref. Personalnym. K-4010

OGŁOSZENIA DROBNE.

HANDLOWE

SETERY 6-tygodniowe sprzedam — do połowania. Krytki, Zimowa 6. 6453

MLYNEK elektryczny 220 v przez zmiany do szyrce dania. Ruska 47/48 m 3. 6471

SPRZEDAM 10 gr strepmaszynę. Wrocław, Tomasza Biskupa 9/12. 6493

PLASZCZ krawiecki wyprzedzie. Rawowa 7, Krzyki. Dojazd „dziewiątką". 6494

SPRZEDAM tanio piec do ogrzewania ogrzewania, pianino, maszynę do szycia, kuchenkę gazową, płycznikiem, futra techniczne, Pilczyce, Tlicz, ck 57. 6472

BUTLE stalowe od gaśnic śniegowych 2 i wielokrotnie, zawory oraz we ze gumowe z opłotem parciannym lub metalowym kupimy. Polski Przemysł Gaśniczy. Łódź, Więckowskiego 22. K 3947

SPRZEDAM samochód Opel-Blitz 1 i pół ton, bardzo dobrym stanie. Wiadomość Niemcewicza 5. 6475

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację zniena z więzienia, odcinek zamieldowania Szmyrko Zenon. 6477

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracyjne na nazwisko Osiński Zygmunt 6462

UNIEWAŻNIAM zgubione orzeczenie odszkodowawcze nr 2983/47 na nazwisko Helena Mostyńska, wydane przez Wojewódzki Zjazd. PUR we Wrocławiu. 6468

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, dokumenty partyzanckie, kwi ty podatkowe: FOR i grun towe Wałczak Michał, Młodoszewice. K 4003

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania, zaświadczenie rejestracyjne na nazwisko Wojciech Wojciechowicz. Tarnowskie Góry, Pyrzowicka 30. 6483

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania Świdnica. Dorszewski Antoni. K 4040

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania — Z. M. Świdnica Brolówna Józefa, K 3929

SKRADZIONO dowód osobisty, leg. służbowa, leg. Zw. Zaw., odcinek zamieldowania na nazwisko Adamiec Wincenty. 6479

UNIEWAŻNIAM zgubione legitymację wystawioną przez Wrocł. Dyrekcję Odbudowy na nazwisko Zerebczak Antoni. 6475

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Daszkiewicz Andrzej i Teresa Rojmatak wystawiono przez gm. Bodzenów. 6467

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Miejski, odcinek zameldowania, Leipelt Fritz. 6468

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę majątkową i ewakuacyjną na nazwisko Kozioł Bronisława wydaną przez Rel. Pełnomocnika RP w 1945 r. w Rokitnie. 6465

JAN Piaszczel, sędzia okręgowy Wałbrzych unieważnia skradzione mu 25 września 1948 r. legitymację służbową, przytyczną. MBN. K 4000

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania wydany Świdnica. Waltchnowski Stanisław. K 4001

UNIEWAŻNIAM zgubione wyd. Świdnica. Popczynska Ewa, Wiesława. K 4002

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę R. KU. Cybin Lubomir, dowód osobisty, dokumenty partyzanckie, kwi

UNIEWAŻNIAM zagubiony odcinek zameldowania, zaświadczenie rejestracyjne na nazwisko Wojciechowicz Kazimierz, zam. Kam. Góra. K 4004

SKRADZIONO legitymację wojskową, leg. pocztowa 19, leg. Zw. Zawodowych, zaświadczenie uprawnienia się, odcinek zameldowania, dowód własności — OUL na nazwisko Szubunko Antoni. 6469

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Karp Andrzej, zam. Kamiennogórzyn. ul. Żołnierzy 8. K 3983

ZGUBIONO prawo jazdy, legitymację Zw. Zaw. Przemysłu Drzewnego na nazwisko Przybyła Józef, Piechówice, ul. Żymierzskiego 207. K 3992

ZGUBIONO książeczkę służbową na nazwisko I. mia Dunajczyk Józef, zam. w Bogdaszowice, gm. Łutnia, ur. dnia 12. 2. 1923 r. w Niemczech (Saksonia), zatrudnionego jako dróżnik drogowy przy Pow. Zarządzie Drogowym Środa Śląska. K 4007

POSAD POSZUKUJĄ

PRZYJMĘ opiekę nad dzieckiem. Wiadomość „Słowo", Jelenia Góra pod „Opieka". K 3993

FRYZJERKA posiadająca kwiadectwo czeladnicze poszukuje pracy. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" „Janka". 6494

WOLNE POSADY

POMOCNICA domowa na dobrych warunkach poszukuje zaraz Biskupin, ul Gięgymskiego 53. 6495

POMOCNICA domowa potrzebna zaraz z referencjami. Zgłaszać się ul. Bendykta Polska 97 m. 4. 6490

POTRZEBNA pomoc domowa do pracującego małżeństwa z półtorarocz pokiem i kuchnią. Ofiary „Słowo Polskie" 170/8. 6496

POMOC domowa, najchętniej średnim wieku, uczciwa, czysta, zaraz potrzebna do małżeństwa z dzieckiem. Referencje konieczne. Zgłoszenia po południu Curie-Skłodowskiej 48 m. 7. 6493

POMOC domowa do 2 osób potrzebna. Żeromskiego 39/6. 6477

POSZUKUJEMY księgowych bilansowych oraz modelnych księgowych do zakładów rzemieślniczych na terenie Dolnego Śląska Zgłoszenia Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego Wrocław, Lotnicza 3 Wydział Personalny. K 3997

SPÓŁDZIELNIA „Wódkniarz" Bogatynia powiat Zgorzelec poszukuje kasjerki-buchalterza samodzielnego, znać kontyte przebitki. Mieszkanie. K 3991

POTRZEBNA natychmiast wykwalifikowana pomoc domowa. Zgłaszać się Piastowska 46 m. 7 od 3 do 5. Warunki dobre, referencje konieczne. 6473

LEKARSKIE

DENTYSTA Andrzej Witt ma ordynację przedzienie 3—6. Łukasiewicza 8. 6469

ZAKŁAD dentystyczny Wrocław — Leśnica. Krzepicka 11 przyjmuje od 8—13, 15—18, w soboty 8—13. 6454

LOKALE

ODSTĄPIĘ mieszkanie in walidzkie. Wiadomość Puławskiego 19/7. 6449

ZAMIENIĘ mieszkanie 1a dne trzypokojowe kuchnia, łazienka z meblami. Miejscowość obojętna. — Wiadomość ul. Górg, Świerczewskiego 27 Socha. 6466

ZAMIENIĘ pięciopokojowe na jedno mieszkanie. Miejsce na dwu: trzypokojowe niewymaga. Zgłoszenia pod „Wygody" „Słowo Polskie" Wrocław. 6498

POSZUKUJĘ komfort. mieszkanie 3—4 pokoje, Sępolno—Karłowice (ew. willa). Kontyty remontu do omówienia. Zgłoszenia Admin. „Słowa" pod „MKT". 6491

POSZUKUJĘ jeden pokój lub dwa z kuchnią, zwrot kosztów remontu. Zgłoszenia do „Słowa" pod „M. D. 37". 6470

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe, kuchnia, dwóch miejscie na pokój z przedpokojem i kuchnią. Ofiary „Słowo Polskie" 6468

ZAMIEJSCOWY student Politechniki poszukuje na czas studiów spokojnego i ciepłego pokoju przy solidnej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia „Słowa Polskiego" „6495".

POSZUKUJĘ pokoju substokotowego. — Oferty: „Słowo Polskie" „Student ka". 6496

MIESZKANIE w Gdyni szuka Wrocław. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" „6499".

SOLIDNY poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Solidny". 6479

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią Jelenia Góra na mieszkanie dwupokojowe w Katowicach lub Katowice. Adres: Jelenia Góra, ul. Nadbrzeżna 33. K 3994

RÓŻNE

SETER irlandzki, suka 16-miesięczna sprzedam, szamiesię na wdzek dziecięcy za dopłatą. Bolinowski, Janowice Wielkie 3. K 3997

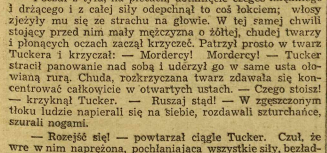

52)

BANDA TUCKERA

POWIEŚĆ IRY WOLFERTA

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

Szef bandy, szerzącej postrach w Stanach Zjednoczonych, Tucker, miał niezwykle ciężkie, pełne przygód życie, pewnego razu, zaintaizowany przez dwieżenie swe kierownictwo, brał udział w tłumieniu strajku.

Poczuł z tyłu, na plecach, dotknięcie czegoś miękkiego i drżącego i z całej siły odegrał to coś kolczastego włosy zjeżyły mu się ze strachu na głowie. W tej samej chwili stojący przed nim mały mężczyzna o żółtej, chudej twarzy i płonących oczach zaczął krzyczeć. Patrzył prosto w twarz Tuckera i krzyczał: — Mordercy! — Tucker strach panowanie nad sobą i uderzył go w same usta otwiorą rurą. Chuda, rozkrzyczana twarz zdawała się koncentrować całkowicie w otwartych ustach. — Czego stoisz! — krzyknął Tucker. — Ruszaj się! — W zgęszczonym tłoku ludzie napierali się na siebie, rozdawali szturchańce, szurali nogami.

— Rozejść się! — powtarzał ciągle Tucker. Czuł, że wre w nim naprężona, pochłaniająca wszystkie siły, bezładna walka z chęcią mordowania każdego, kto mu się nawinie pod rękę. Trzymał wysoko nad głową ołowianą rurę, gotów raz jeszcze uderzyć żółtego mężczyznę. Rzucona cegła wytrąciła mu z ręki rurę. Piekący ból przepłynął mu wzdłuż ramienia i gorącą falą uderzył o mózg. Nachylił się i zaczął po omacku szukać ręką rury nie spuszczając z oczu człowieka, którego uderzył.

Gdy się schylał, człowiek ten rzucił się na niego. Tucker z całej siły kopnął go butem w pachwinę. Robotnik zgiął się w pół, chwytając się za brzuch. Tucker uderzył go kolanem w twarz, a gdy robotnik runął na plecy, na ziemię, Tucker jednym skokiem przygniótł go i walił z taką zaciekłością, że poczuł, jak pięściami gruchoce mu kości twarzy. Człowiek przestał się poruszać.

Ktoś pochwycił Tuckera za ramię i postawił go na nogi wściekłym: — Dosyć tego! Skończone! — Tucker ujrzał krzyk Mc Gradyego: — Zabrać tych fotograficzne! Rozbić aparaty! — Zorientował się, że aparaty skierowane są na niego, i szybko się odwrócił. Wtem zobaczył człowieka, nad którym przed chwilą tak strasznie się znęcał, i widząc jego dziwnie i bezwładnie rozrzucone nogi domyślił, że go zabił.

— Ma za swoje — mruknął. Odwrócił się i schwycił za ramię jednego z kolegów. — Sam się o to prosił! — zawołał. Ten nic nie odpowiedział.

Naprzeciwko na roku Tucker zauważył grupę ludzi. Krzyczeli coś do niego.

— Idźcie do diabła! — wrzasnął do nich Tucker i rzucił się z podniesionymi pięściami. Gotów był rozerwać każdego z nich na kawałki i sam zginąć, ale ktoś go schwytał z tyłu wpół i przytrzymał.

Z drugiej połowy ulicy ukazała się konnica. Żołnierze, poważnie młodzi chłopcy, podskakiwali na siodłach, a twarze ich pod stalowymi hełmami były poważne i przerażone. Oficerowie mieli rewolwery, z których zaczęli strzelać w powietrze, a żołnierze byli uzbrojeni w długie, gumowe pałki.

— Oni już sobie z nimi poradzą — powiedział Mc Grary. — To wyćwiczone wojsko.

Tucker przestał się wyrywać. Stał i patrzył na żołnierzy i na tłum rozsypujący się na drobne grupy, zwykle tonące pod końskimi kopytami.

Gdy strażnicy powrócili do fabryki, czekały na nich miski z zimną wodą, a obok każdej osoby, czysty ręcznik i kawałek toaletowego mydła. Tucker umył twarz i ręce, ślady krwi znikły, lecz nie ustąpiła pożerająca go wewnętrzna gorączka. Twarz mu płonęła, choć wielokrotnie oblewał ją zimną wodą.

— Hej, jak się tam nazywasz — zwrócił się do niego Mc Grady — chciałbym z tobą pomówić.

— W tej chwili, panie szefie — odpowiedział Tucker.

Mc Grady udał się do swego gabinetu w przekonaniu, że Tucker idzie za nim, ale Tucker nie mógł się tak szybko opanować. Zamiast iść za dyrektorem, przeszedł przez halę fabryczną, w której lamistrajki wspinając się na palce wyglądali przez okno, a nadzorca i majstrowie krzykiem zapędzali ich do roboty; potem po szerokich, marmurowych schodach skierował się by dojść do głównej części. Grupa urzędników i urzędniczek stojąca na schodach jednego z biurek i czymś gorąco rozprawiała. Spojrzawszy na Tuckera umilkli, a on przestraszył się myśląc, że to o nim mówią.

— Przecież jeszcze o niczym nie wiedzą — powiedział sobie, wyprostował się, nachmurzył i przeszedł obok nich z taką miną, jak gdyby był żołnierzem, który przed chwilą obronił wszystkich przed wrogiem.

— Hallo — odezwał się do niego jeden z urzędników.

— Tu nie wolno wchodzić.

Mówiąc to miał minę wystraszoną i nie zbliżał się do Tuckera, który stanął przed otwarte drzwi, wszedł w po miękkim dywanie do jakiegoś pokoju i zobaczył, że przy oknie stoi mężczyzna i wygląda na ulicę. Człowiek ten powoli się odwrócił. Tucker ujął za słuchawkę telefonu stojącego na dużym biurku. — Co tu robisz? Tu nie miejsce dla ciebie! — powiedział, a raczej aż napiszczał mężczyzna, do tego stopnia był zdziwiony, oburzony i przestraszony.

— Korzystam z pańskiego telefonu — warknął Tucker, sam zdziwiony, że powiedział to takim groźnym tonem.

d, c. n.

Szczerze

Bez planu

Na brak koordynacji i planowości w pracach budowlanych i rozbiórkowych wielokrotnie uwagę. Niektóre budowy nie są uzgadniane z biurem planowania i może zdarzyć się taki wypadek, że nowowyremontowany dom trzeba będzie zburzyć, ponieważ na jego miejscu ma przebiegać ważna arteria miejska. Zwra całismy też uwagę na konieczność uzgadniania robót rozbiórkowych.

Dziś pragnęlibyśmy poruszyć dwa, naszym zdaniem, zasadnicze momenty. Oto przy pracach budowlanych czy rozbiórkowych mało zwraca się uwagi na otoczenie. Wali się np. ruiny jakiegoś domu, ale nikt nie pomyśli o tym, ażeby zabezpieczyć chodnik. Efekt jest taki, że po rozbiórce chodnik nie nadaje się do użytku i w dodatku — zawalony jest gruzem.

Jak dalece prowadzi się bezplanowo pewne prace, świadczy wypadek przy ul. Wyspiańskiego. Wyburzano tam dom pod numerem 36-tym. Zamiast zostawić ścianę przylegającą do sąsiedniego budynku, zwalono ją, a efekt jest taki, że obecnie sąsiednia ściana już popękała i kto wie, czy nie zaraz się walić; w końcu budynek trzeba będzie albo gwałtownie naprawiać, albo i o prestu zburzyć.

Na te sprawy należało by zwrócić baczniejszą uwagę. Otwiera się tu wdzięczne pole do działania dla Miejskiego Biura Planowania, które — według nas — powinno się i takimi sprawami interesować.

Tuwiec

Aby wozy kursowały częściej

Skasowano tramwaje 1,3,10,18 i 21

Linia nocna między Kożuchowem a Zalesiem

Nie dawno opisaliśmy przebieg konferencji, zwołanej przez dyrekcję MZK z udziałem przedstawicieli partii, rad zakładowych, organizacji, szkół itp. Postulaty wysunięte przez społeczeństwo wrocławskie pod adresem dyrekcji miały być omówione następnie na specjalnym zebraniu komisji komunikacyjnej MRN i słusz ne wnioski wprowadzone w życie.

Ostatnio odbyło się posiedze nie komisji komunikacyjnej, w którym wzięli udział również przedstawiciele partii. Po długotrwałych obradach powzięto uchwały, wprowadzające sporo zmian w dotychczasowym kursowaniu wozów i przebiegu tras tramwajowych.

Zmiany te przedstawiają się następująco: linia „3" zostaje skasowana, natomiast przedłu ża się trasę linii „5" do Pilczyc. Linia „4" zmienia dotych czasową trasę. Nowa „zwórka" biec będzie od Oporowa przez Plac Słoneczny — ul. Świerczewskiego — Krasińskiego — Plac Grunwaldzki — Biskupin do Kożuchowa.

Linia „7" — przez Rynek z Krzyków, zaś na Krzyki z Ryn ku przez Podwale Świdnickie. Linia „10" zostaje skasowana jako dzienna, przebiegać zaś będzie jako nocna inną trasą.

Linia „12" Biskupin — Kożuchów — Plac Grunwaldzki — Rynek. Trasa „15" zostaje przedłużona do Karłowic (koniec „dwójki"). Trasa „19" zo staje przedłużona do Biskupi na — Kożuchowa i biec będzie przez ul. Zmigrodzką — Dwo rzec Odra, Pomorska, Stalina, Nowowiejska, Plac Grunwaldzki — Olszewskiego.

Nie zmienione zostaną następujące trasy: 0, 2, 6, 8, 9, 11, 14, 16, 17. Jak z powyższe go wynika, skasowane zostaty trasy: 1, 3, 10, 18, 21. Noc ne trasy zostały ustanowione następująco: jak dotychczas 0 i 20 oraz nowa linia nocna „10", która przebiegać będzie Kożuchów — Biskupin — Plac Grunwaldzki — Zalesie — Sę polno.

Tak przedstawiają się zasadnicze zmiany. Zaznaczyć należy, że w czasie obrad uwzględnione zostały postulaty, wysunięte na konferencji ogólnej, przede wszystkim przez zakłady pracy.

Przy przeprowadzanej refor mie uwzględniono również czas kursowania wozów, który został ustalony dla poszczególnych tras jak następuje: „0" co 5 minut (w obie strony), „2" — 10 min., „4" — 15 min., „5" — 6 min., „7" co 12 min. „8" — 15 min., „9" — 15 min., „11" — 21 min., „12" — 5 min., „14" — 24 min., „15" — 10 min., „16" — 15 min., „17" — 24 min. i „19" co 15 min.

Zaznaczyć należy, że w godzinach żywszego ruchu na poszczególne trasy będą wpuszczane wozy dodatkowe, które nie będą oznaczane jak dotychczas literą „E", ale każda trasa będzie osobno oznaczana. W ten sposób pasażer nie będzie musiał informować się kogo wozu jedzie, lecz będzie wiedział, że np. wóz „A" biegnie trasą „piątki". Dalszym udogodnieniem będzie wcześniejsze kursowanie wozów w godzinach rannych. Wozy wyruszać będą z końcowych przystanków już o godz. 5-tej, zaś wieczorem zjeżdżać będą do remizy od godz. 24-tej.

Wszystkie wymienione wyżej zmiany wprowadzone zostaną stopniowo w ciągu najbliższych 14 dni. O dokładnym terminie zmian poszczególnych tras powiadomimy Czytelników w odpowiednim czasie.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

FANTASTYCZNIE POAZLCERBIONE są kubki w Barze Mlecznym na Rynku. Nie ulega wątpliwości, że pochodzi to od «sybkiego zmywania naczyń. Ale kubki te są już nieprzyjemne w użyciu i nieco urażają higienę.

STERTA WĘGLA NA CHOPINIU już od tygodnia leży przed domem przy ul. Komuny Paryskiej Nr. 31, turasując przejście. Nawet jak na Wrocław — to trochę za długo.

W ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ Społecznych zainaugurowano miesięcę podjęcia przyjaźni polsko - radzieckiej odczytem „ZSRR — produkcja siła w walce o pokój".

MAŁO OŚIB MOŻE SIĘ POCHWALIĆ, że oglądało we Wrocławiu zdemolerie kościoła, bo nie bo bylo zamglone i przysłonięte chmurami. Obserwacja była mo ne utrudniona, ale możliwa.

WODA I ROLNICTWO — ten temat obrał sobie na odczyt prof. dr. Stanisław Bac na zebraniu naukowym Polskiegb Tow. Przyrodników im. Kopernika. Odczyt ten z cyklu „Znaczenie wody w życiu człowieka", odbędzie się w sali Mikrobiologji (Chałubińskiego 4) we wtorek (11 bm. o godzinie 18).

W WIELKIM STUDIO Polskiego Radia (Krzyki) 10 października o godz. 19 wystąpi z recitalem fortepianowym Leila Gousseau (Francja), członkini jury międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Przedprzedaż biletów w kawiarni SIM (Rynek 34) od 11 do 14 i od 16 do 19. Bilety ulgowe (50 proc.) sprzedaje OBZZ (Mazowiecka 17 pok. 130).

ODPRAWA wszystkich Zarządów kół i sprzedaży wyborczych organizacji ZMP z terenu 4 Dzielnicy odbędzie się w niedzielę o 10 rano w lokalu dzielnicowym (Rynek 15).

KOŁO MYŚLIWSKIE organizuje dziś o godz. 19 zabawę taneczną w Domu Kultury przy Placu Kościuszkowskim 4. Dochód — na odbudowę świetlicy.

POCIĄGIEM Z BIELAN przybywa do Wrocławia sporo młodzieży szkolnej. W zeszłym roku szkolnym spotiąał miały „wagon szkolny", którego obecnie nie ma, a pociąg jest stale zatłoczony. Nie tylko zresztą z Bielan pociąg za biera młodzież, ale również z Dobrosławą i Wojcyce. Warto pomóc młodzieży, by nie męczyła się w tłoku.

INTERESUJĄCY ODCZYT zapowiedział na poniedziałek o godzinie 18 w sali odczytowej Muzeum Państwowego p. Leonard Sempoliński, Z okazji 2 Wystawy Fotografiki opowie on o fotografii przed 50, 25 laty i... za lat 50.

CZŁONKOWIE KOŁA ZMP przy Powszechnej Spółdzielni Zbioru się w niedzielę o 9 rano w sali konferencyjnej budynku zarządu wojewódzkiego ZMP.

SAMOWOLA BUDOWLANA na terenie miasta będzie dziś przedmiotem specjalnej konferencji, urządzonej przez Miejscowy Urząd Planowania Przestrzennego w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Zapolskiej (pokój 457).

JESIENNE OBUWIE damskie i dziecięce nadeszło do sklepu Centrali Przemysłu Skórzanego przy ul. Wita Stwosza 38. Obuwie damskie sprzedawane będzie na legitymację Zw. Zaw., a dziecięce — na talony, wydawane przez po szczególne Związki.

BAR MLECZNY przy ul. Curie Skłodowskiej posiada już na miejscu pewną ilość naczyń i łe lerzy, ale nie może funkcjonować, bo do wykończenia lokalu brakuje linoleum na podłogę.

Ziemniaki są ale nie ma ich kto wyładować

Powszechna Spółdzielnia Spożywców stoi przed ciężkim problemem. Brak jej ludzi do pracy. W związku z tym ma olbrzymie trudności z rozprowadzaniem ziemniaków.

Dziennie przychodzi do Wrocławia około 50 wagonów ziemniaków i nie ma kto tych wagonów rozładować. Pozya około 100 wagonów.

Sprawą powinna zainteresować się Miejska Rada Narodowa jako najbardziej zainteresowana w zaopatrzeniu ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby. **(Jur)**

Widowiska i imprezy

PAŃSTWOWA OPERA, ul. Świdnicka 33, godz. 19 „Cyrulik Sewilski" — G. Rossiniego.

TEATR KAMERALNY, (na scenie Dolny Teatru Żyd.), ul. Świdnicka 34, godz. 19 „Listy Chopina".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, godz. 18 „Korzenie głęboko".

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz.

MUZEUM PAŃSTWOWE — Pl. Kościuszki 9.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Spotkanie na Łabie" (radz.), godz. 16, 18,15, i 20,30. Jutro godz. 10,30 Pocztówka.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37, „Ma skarada" (radz.), godz. 15, 18 i 20. Jutro godz. 10,30 „Bohaterowie nie Pustyni".

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Żelazny dziadek" (czesk.), godz. 16, 18 i 20. Jutro godz. 10,30 „Wielki Przełom".

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Spotkanie na Łabie" (radz.), godz. 15, 17,15 i 19,30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Konik Garbusek" (radz.), godz. 15 i 17. Aktualności: 19, 20 i 21. Jutro godz. 10,30 „Złoty Kluczyk".

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, „Miłość i miłość" (radz.), godz. 16,18 i 20. Jutro godz. 10,30 porannek.

„FAMA" — Plac Bp. Krzywoustego 286, „Trójka Ireth" (czesk.), w czwartki, piątki, soboty i niedziele godz. 20. Jutro godz. 14 „Świat się śmieje".

FOTOPLASTIKON, Świdnicka 54, wyświetla codz. od godz. 9—22 „Normandia - Bretania".

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą", Witosa 47

„Złotym Jelieniem", Rynek 44

„Kamienną", Damrota 7

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpit. św. Jerzego, ul. W. Witosa, nr. 22 (tel. 25-67).

RADIO

8 PAŹDZ. 1949 R. (SOBOTA)

5,15 Wiadom. por. 5,20 Koncert 6,00 Program 6,05 Muzyka 6,20 Gimnast. 6,30 Dziennik 6,35 Muzyka 7,35 Opowieść o Chopinie 7,50 Jak żyje i pracuje kobieta radz. (10 Wiadom. por. 8,03 Muzyka 8,15 Wszechnica Radiowa 8,35 Program 11,57 Sygnał 12,04 Dziennik 12,25 Audycja robotn. 13,30 Program 13,35 Audycja szkolna 14,00 Przedpołudnie 14,10 Wojciech. sud. przyszłego tygod. 14,15 Wiadom. Dolny Śl. 14,25 Muzyka 14,55 Kon cert muzyki franc. 15,35 Aud. dla dzieci 16,00 Dziennik 16,30 „Ludzie pod ziemią" — słuchowisko 16,40 Muzyka 17,45 Tygodnik dźwięk. 18,35 Poznajemy Zw. Radziecki 19,10 Przy sobocie po robocie 19,30 Reportaż 19,35 Muzyka 19,40 Wszechnica Radiowa 19,00 Skrzyn ka ogólna 19,15 Koncert Krak. Ork. PR 19,60 Dziennik 20,30 Muzyka 20,40 Rozmowa o „Zemście" Fredry 20,55 Muzyka 21,40 Życzenia we czasy 22,00 Aud. liter. 22,15 Muzyka tan. 22,00 Ostat. wiadom. 23,10 Program na jutro 23,15 Reportaż z Konkursu 24,00 Hymn.

Autobus „K" znów inaczej jeździ

O ile w trasach tramwajowych w najbliższym czasie nastąpi pewnego rodzaju mała rewolucja, tra sy autobusowe pozostają bez zmian. Jedynej zmianie, i to już od poniedziałku 10 bm, ulegnie trasa autobusu „K". Po dłuższej debacie uwzględnione zostów życzenia szoferów autobusowych, jak i samych mieszkańców. Szoferzy uskarżali się, że nie odpowiada im ruch „Pawłowa" na wąskiej ul. Konopnickiej, zaś mieszkańcy tejże ulicy skarżyli się na kurz.

Wobec takich nieodpartych argumentów komisja komunikacyjna postanowiła trasę autobusu „K" zmienić i przebiegać ona będzie jak następuje: od przystan ku „dwójki" ul. Żmigrodzka — Al. Kasprowicza — Asnyka — Czajkowskiego — Przybyszewskiego — Al. Hoyya Zielenskiego do przystanku końcowego „szóstki". I z powrotem w samą trasę. Czas przejazdu co 40 min. w godzinach wzmożonego ruchu co 20 minut. (—)

„Front brudu" przełamany

W sobotę — ogonki do wanien

Zakłady Kąpielowe chcą uregulować ruch klientów

Około 5.000 osób miesięcznie kąpie się bezpłatnie w wan nach Miejskich Zakładów Kąpielowych. Płacą za nich zakłady pracy, w których pracują. Ale zamiast 5.000 mogłoby być 10 tys., 15 tys., a nawet więcej osób miesięcznie. Bo zakłady pracy pozbawione na trysków i wanien mają obowiązek dać jeden bilet tygodniowo bezpłatnego wstępu do Miejskich Zakładów Kąpielowych. Sprawy te powinni załatwiać referenci socjalni.

Nasze Miejskie Zakłady Kąpielowe mogą miesięcznie wykąpać przeszło 30.000 mieszkańców, a kąpie się tylko około 18.000.

Mamy dwa piękne Zakłady Kąpielowe — jeden na Placu Teatralnym, drugi przy ul. Curie Skłodowskiej 1. Pierwszy otwarty jest od godziny 10 do 18, a drugi od 12 do 20. Każdy więc może się wykąpać w dogodnej dla siebie porze dnia.

Nadchodzi okres, w którym frekwencja w zakładach będzie stale wzrastać. Jeżeli jeszcze dwa lata temu pisaliśmy, że wrocławianie cierpią na wodo wstręt, to dzisiaj możemy śmiało stwierdzić, że „front brudu" jest przełamany. W soboty ludzie godzinami czekają na wannę czy prysznic. Zakła dy Kąpielowe apelują więc, aby, kto może, kąpał się w inne dni tygodnia, zostawiając soboty dla robotników pracujących przy brudnych robotach.

Największe nasilenie w ciągu dnia przypada na godzinę od 16 do 18. Przed południem jest odpowiednio mały ruch. I tutaj znowu prośba, aby ci, którzy mogą, kąpali się w godzinach przedpołudniowych.

Jak dotychczas zbyt małe zainteresowanie Zakładami Kąpielowymi okazują szkoły. Uczniowie przychodzą kąpać się w godzinach popołudniowych zabierając miejsca świa tu pracy. Dobrze było by wprowadzić zbiorowe kąpiele młodzieży szkolnej w godzinach nauki, tymbardziej, że można je połączyć z nauką pływania. Jak wiadomo nikt nie dostanie matury jeżeli nie umie pływać. Kąpiele takie są przez niektóre, zresztą bardzo nieliczne szkoły, zorganizowane.

Mamy piękny basen pływacki o pojemności 500 m sześc. wody, mieszczący od 100 do 120 osób jednorazowo. Oczywiście przed wejściem do basenu każdy bierze prysznic.

Normalnie wanna z prysznicem kosztuje 100 zł — dla świata pracy 70 zł. Wanna bez prysznica 70 zł (ulgowe 50 zł). Basen, lub prysznic — 60 zł (ulgowe 40 zł).

Obliczenia wykazały, że kąpiel w zakładach kąpielowych kosztuje taniej niż w domu. Basen też posiada swój magnes. Zielonkawa woda o temperaturze 24 st. i powietrze o tej samej ciepłocie stwarzają wyśmienite warunki pływania i kąpieli w kostiumie kąpielowym, gdy na dworze panuje wicher lub słota. (Jur)

Jan Kott wśród dziennikarzy

Kawiarnia Artystyczna przy pl. Wolności zamknię ta będzie dziś dla publiczności od godz. 18. O tej godzinie rozpocznie się tam odczyt dr. Jana Kotta dla dziennikarzy wrocławskich.

Przełom w ubezpieczeniach

Wzmożone świadczenia dla matki i dziecka

Po wyzwoleniu, ubezpieczenia społeczne rozszerzyły znacznie zakres świadczeń dla matki i dziecka, roztaczając wszechstronną opiekę zarówno nad kobietą pracującą, jak i nad żoną ubezpieczonego.

Prócz bezpłatnego leczenia i leków w okresie choroby, kobietom przysługuje pomoc położnicza, zasiłek dla karmiących przynajmniej 6 tygodni, wypraweka dla niemowlęcia — raz 7 ltr. mleka dla matki przez 3 miesiące przed porodem i rok po urodzeniu dziecka. W ostatnim miesiącu ciąży racja mleka jest podwyższona do 21 litrów. Ponadto kobieta pracująca korzysta z 12 tygodniowego urlopu połogowego, podczas którego otrzymuje zasiłek w wysokości 100 proc. zarobku.

Rodzicom pracowniczym przysługują zasiłki rodzinne, wypłacane przez ubezpieczenia społeczne, zaś dzieci do lat 14 korzystają z rozdawnictwa mleka (14ltr. miesięcznie do 3 roku i 7 ltr. od 3-do 14 r.). Prócz tego rozwija się się co raz szerzej lecznictwo prewentoryjno - sanatoryjne dla dzieci.

Państwowa Zbiornica Wojewódzka Centrali Odpadków Użytkowych we Wrocławiu

przy ul. Nowowiejskiej Nr 48 podaje do wiadomości posiadaczy odpadków swój Nr telefonu 24-89. K-4006

Czarny król Harlemu 13)

NAPISAŁ I. JUNOSZA GZOWSKI

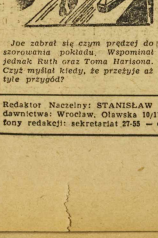

Joe zabrał się czym prędzej do szorowania pokładu. Wspominał jednak Ruth oraz Toma Harisona. Czyż myślał kiedy, że przetyje aż tyle przygód?

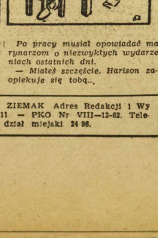

Po pracy musiał opowiadać marynarzom o niesnaściach wydarzo nych ostatnich dni.

— Miałeś szczęście, Harison zapiekuje się toba...

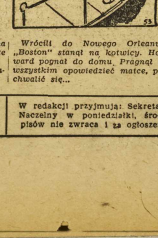

Wrócił do Nowego Orleanu. „Boston" stanął na kotwicy. Hiward pognał do domu. Pragnął o wszystkim opowiedzieć matce, po chwalić się...

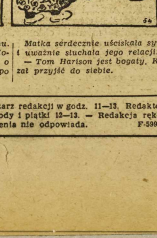

Matka serdecznie uściskała syna i uważnie słuchała jego relacji: — Tom Harison jest bogaty. Kazał przyjść do siebie.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Otawska 10/11 — PKO Nr VIII—13-62. Telefony redakcji: sekretariat 27-58 — dział miejski 24 98.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13. Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. P-3009

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław, Otawska 10/11 — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie

Zjednoczone Zakłady Materiałów Ogniotrwałych — Gliwice, ul. Łabędzka 45 lub Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych w Żarowie k/Świdnicy zatrudnią:

- **INŻYNIERÓW - mechaników**
- **INŻYNIERÓW - budowlanych**
- **TECHNIKÓW - budowlanych**
- **TECHNIKÓW - mechaników**
- **INŻYNIERÓW - górników**
- **TECHNIKÓW - górników**
- **INŻYNIERÓW - mierników**
- **KALKULATORÓW, kosztorysowców z praktyką kwalifikowanych księgowych i kalkulatorów kosztów własnych**
- **KREŚLARZY**
- **rutynowane MASZYNISTKI ze znajomością stenografii**
- **STOLARZY - modelarzy**
- **ŚLUSARZY**
- **TOKARZY**

Zgłoszenia pisemne lub osobiste w Dziale Personalnym Zjednoczenia Zakładów Materiałów Ogniotrwałych, ul. W. Z. W. O. w Żarowie. K-4005